Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV | Kraków, środa, 28 grudnia 1938 | Nr 355

Adam Romer

Od Paderewskiego do Kwiatkowskiego

Kiedy Paderewski wystąpił ze swoim programem zjednoczenia narodowego, obejmującym wszystkie ugrupowania narodowe i ludowe, stojące na gruncie katolickim, okrzyczano go jako „masona“, zohydzano całą jego koncepcję jako rzekomo ograniczoną do propagandy „Stronnictwa Pracy“. Stronnictwo Narodowe nawet tak kategorycznie odrzuciło współpracę z Paderewskim, że tym samym ogromnie wzmocniło pozycję niechętnych koncepcji mistrza z Morges kół reżimowych. Dla tych kół myśl ta była równoznaczna z utratą przewagi w przyszłym zjednoczeniu narodowym. Zaś dla kierowniczych dziś sfer Stronnictwa Narodowego była ona równoznaczna z utrwaleniem w Polsce „demokracji“.

Nam cała ta opozycja przeciwko zjednoczeniu narodowemu drogą porozumienia zwartych ugrupowań zawsze wydawała się groteskową;

nie może być bowiem uczciwego zjednoczenia bez wyrzeczenia się czymkolwiek ambicji do monopolu rządzenia państwem. Najbardziej zaś groteskowym stał się spór o demokrację: Stronnictwa Pracy i Ludowe są zgodne z nami w głoszeniu demokracji rządnej, opartej o podział władz i silną egzekutywę, (za wyjątkiem grawitującego ku lewicy odłamu ludowców). Stronnictwo Narodowe przez swój organ (Kurier Poznański) odżegnało się od totalizmu, utożsamiając ustrój narodowy z oparciem rządu o czynnie współdziałające społeczeństwo polskie. Mniejsze grupy, jak Zachowawcy i „Jutro Pracy“, acz zorientowane „autorytatywnie“, wyraźnie stanęły na gruncie narodowej demokracji i przeciwstawiania się dyktaturze biurokracji. W OZN zaś monopartyjność reprezentują pp. Miedziński i Wenda, mając jednak przeciwko sobie większość (acz może nie dużą), dla której autorytetem jest p. wicepremier Kwiatkowski. Nawet ONR., wypiera się totalizmu.

P. wicepremier, świadomie czy nieświadomie, podjął myśl, rzuconą przez Paderewskiego. Uczynił to w swojej słynnej mowie Poznańskiej, domagając się współpracy OZN. z narodowcami i ludowcami. Uczynił to powtórnie, przyjmując prezesurę „Zarzewia“ na podstawie uchwały tego ugrupowania, domagającej się realizacji zjednoczenie narodowego przez posunięcie się naprzód z „etapu“ OZN. do następnego, do porozumienia właśnie z opozycją narodową i ludową (obejmując po drodze i inne, nadające się do tego grupy). Fakt, że programu takiego nie głosi już tylko Paderewski za pośrednictwem działaczy opozycyjnych, a zastępca szefa rządu, będący mężem zaufania P. Prezydenta Rzeczypospolitej, jest oczywiście momentem niezmiernie dodatnim. Mistrz z Morges napewno nie pozazdrości laurów p. Kwiatkowskiemu, byleby jemu się lepiej powiodło. Oczywiście, opór przeciwko tej koncepcji wychodzi i dziś z tych samych kół co i przedtem, kiedy ją głosił tylko Paderewski. W Warszawie katastrofalny wynik wyborów samorządowych dla ugrupowań narodowo-polskich jest groźną przestrogą dla wszystkich, zaczynając oczywiście od OZN.

Walka wzajemna pomiędzy tymi ugrupowaniami musi ustać, bo korzyści wyłączne z niej osiągają wywrotowcy i żywioły niepolskie.

Jedynym jednak na to sposobem jest pojednanie, a pojednanie nie jest możliwe drogą narzucenia siłą wszystkim ugrupowaniom monopolu rządzenia jednej tylko grupy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że, pomijając mrozy, główną przyczyną masowej abstynencji wyborczej w Warszawie była trudność wyboru pomiędzy zapewnieniem dalszego rozwoju Warszawy, uzależnionym przez rząd od utrzymania p. Starzyńskiego jako prezydenta, a przekonaniami politycznymi wyborców.

Warszawa stanie się obecnie doskonałą szkołą polityczną do Polaków. Przede wszystkim trzeba będzie skończyć z owym katastrofalnym nastawieniem myślowym, które każe Polakom-Katolikom siedzieć w domu w czasie wyborów a natomiast głosować ławą wyznawcom Marksa i Talmudu.

Kto wie, czy nie czas pomyśleć o przymusie głosowania, i czy o tym nie powinni pamiętać posłowie zmieniając ordynację wyborczą.

Następnie utrzymanie w radzie miejskiej przewagi większości narodowo-katolickiej wymagać będzie współdziałania OZN. z narodowcami spod znaku S. N. i O. N. R. Niezależni narodowcy stali by się tym samym języczkiem u wagi, chyba, że ozonowcy będą woleli współdziałać ze skorymi do tego socjalistami albo też przeforsować przywrócenie zarządu komisarycznego; byłoby to równoznaczne z oficjalnym wystawieniem stolicy świadectwa niedojrzałości politycznej, nie mówiąc już o kompromitacji OZN. Inna rzecz, że długo nowa ta rada miejska Warszawy nie pociągnie. Prowincja niejeden dała przykład, jak sprawa powinna być załatwiona. Jedynym wyjściem jest obecnie realizacja zapowiedzi Poznańskiej p. wicepremiera i oferty „Zarzewia“; OZN. musi wyciągnąć nareszcie szczerze rękę do współpracy, chociażby to miał okupić poświęceniem na ołtarzu zgody narodowej pewnych „szarych eminencji“ czy samozwańczych wielkości oraz fatalnych uprzedzeń przeciwko wykorzystaniu naprawdę zasłużonych jednostek.

Nie stać dziś Polskę na jałowe spory między Sławkiem a Wendą itp. Potrzeba jej realizmu Kwiatkowskiego; niech działa!

Żadnych ustępstw terytorialnych
na rzecz Włoch
Odpowiedź Francji na notę Włoch

Warszawa, 27. XII. (tel. wł.) Rzymski korespondent „Kur. Warsz.“ donosi: W dniu 26 bm. ambasador François Poncet przesłał do „Palazzo Chigi“ notę słowną, stanowiącą odpowiedź Francji na notę włoską, z dnia 17 bm., w której Włochy wypowiedziały, jak wiadomo, ważność układu z 1935 r. Nota francuska została doręczona rządowi włoskiemu w taki sam sposób, jak nota włoska ambasadorowi francuskiemu.

W kołach zbliżonych do ambasady francuskiej, przypuszcza się, że nota dzisiejsza zawiera krótki wywód prawniczy, wskazujący, że układ Mussolini — Laval jest nadal obowiązujący, oraz zaznacza, że układ ten zawiera maksimum ustępstw, jakie Francja może ofiarować Włochom.

Z drugiej jednak strony rząd francuski nie uchyla się podobno od dyskusji na temat klauzul układu, które interpretowane są odmiennie w Rzymie i Paryżu. W kołach francuskich przypuszcza się, że nota dzisiejsza nie zagraża możliwości pertraktacyj bezpośrednich między dwoma mocarstwami, lecz prawdopodobnie potwierdza oświadczenia min. Bonneta, iż nie może być mowy o ustępstwach terytorialnych Francji na rzecz Włoch.

Włoskie sfery polityczne zachowują wobec noty francuskiej całkowitą rezerwę, która jest tym więcej uzasadniona, że minister Ciano bawi obecnie ze swą rodziną u Mussoliniego w Rocca delle Camminate i powróci do Rzymu dopiero dziś wieczorem.

—x—

Sowieckie łodzie podwodne
na wodach norweskich

Oslo, 27. XII. (PAT). Na terytorialnych wodach norweskich zauważono w ostatnich dniach liczne łodzie podwodne, płynące z południa w kierunku Morza Barentsa. Jak się zdaje, są to podwodne łodzie sowieckie, zbudowane w Leningradzie i przeznaczone dla wzmocnienia flotylli podwodnej, stacjonującej w Murmańsku.

—x—

PRZEBIEG POGODY.

Warszawa, 27. XII. (PAT). Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 b. m.: Wzrost zachmurzenia, poczynając od zachodu kraju i dość obfite opady śnieżne przy wzmagających się wiatrach południowo-zachodnich. Nieznaczny wzrost temperatury.

—ooOoo—

W dziesięciolecie ugody z Włochami

Wigilijne przemówienie Ojca św.

Miasto Watykańskie, 27. XII. (KAP). W wigilię Bożego Narodzenia 25 kardynałów na czele z dziekanem św. Kolegium złożyło Ojcu św. życzenia świąteczne. Papież odpowiedział na życzenia w słowach niezwykle serdecznych, dziękując za liczne dowody synowskiego przywiązania i miłości.

Następnie mówił Ojciec św. o zbliżającej się rocznicy dziesięciolecia od chwili zawarcia ugody laterańskiej, z racji czego może powtórzyć hymny dziękczynne „Magnificat", „Teraz puszczasz o Panie swego sługę w pokoju" i Te Deum. Przypomniał życzenia zawarte w swej pierwszej encyklice, aby to wielkie zdarzenie nadeszło, jak gdyby przeczuwając, że obowiązkiem Papieża będzie wziąć w tym udział i nie przeoczyć tej dziejowej chwili, wyznaczonej przez samego Boga.

Po złożeniu wdzięczności Bogu, kieruje Ojciec św. podziękowanie do najwyższych osób, a mianowicie do suwerena Italii i jego niezrównanego ministra, którym zawdzięczać należy współudział w tak doniosłym dziele, ukoronowanym pomyślnym wynikiem. Wspomniał Papież też o zasługach w tym dziele kardynała Piotra Gasparriego i adwokata Franciszka Pacelliego. Po złożeniu podziękowania Bogu i ludziom, Ojciec św., zwracając się z życzeniami dla całej Italii, tak drogiej Jego sercu, nie może w tej zbliżającej się chwili dziesięciolecia pojednania zamilczeć — a to z racji swego urzędu apostolskiego strzeżenia prawdy — poważnych trosk i smutku. Smutek ten powodują niejednokrotnie wystąpienia przeciwko Akcji Katolickiej, coprawda nie ogólne. Papież powtarza, że Akcja Katolicka nie prowadzi polityki, lecz wyłącznie ma zadanie przygotowania dobrych chrześcijan, zdolnych przyczynić się do dobra publicznego. Ojciec św. solidaryzuje się całkowicie z przemówieniem kardynała-arcybiskupa Mediolanu, dotyczącym obowiązków jednostki i społeczeństwa.

Inną przyczyną smutku Papieża jest rana, uczyniona konkordatowi w punkcie tak ważnym, jak małżeństwo.

Rana ta została zadana wprost ojcowskiemu sercu. Jest rzeczą niemożliwą, aby jedna tylko strona mogła przekreślać zobowiązania, wynikające z paktu dwustronnego.

Papież, nawiązując do niedawnej apoteozy w Rzymie „krzyża", który jest przeciwny Krzyżowi Chrystusa, przypomniał skargę Leona XIII, że tego rodzaju ból nie został oszczędzony tak późnemu wiekowi. Kończąc, Ojciec św. błagał Boga o oświecenie umysłów i poruszenie serc w kierunku prawdy i sprawiedliwości, tych istotnie mocnych podstaw dobra jednostki i społeczeństwa, odnowił ofiarę poświęcenia swego życia dla pokoju świata i dla dobra duchowego i materialnego ludu, oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Zamach na życie gen. Franco?

Paryż, 27. XII. (M). W Paryżu otrzymano wiadomość o zamachu na gen. Franco, dokonanym podczas przejazdu generała z Burgos do Avilla, oddając kilka strzałów karabinowych. Jedna z kul trafiła wodza powstańców w plecy. Rannego generała przewieziono do Burgos. Stan rannego podobno nie budzi obaw. Sprawców zamachu nie ujęto. W kołach oficjalnych w Burgos kategorycznie zaprzeczają wiadomościom o zamachu. Wydano natychmiast komunikat, że gen. Franco zachorował na grypę.

Poważny sukces wojsk narodowych

Salamanka, 27. XII. (PAT). Główna kwatera wojsk generała Franco komunikuje, że po zaciętej walce zajęto wyniosłości Pis Della Carbonella, Dielo la Blanes i del Plance. Wojska rządowe przystąpiły do kontrataku, który został wszędzie odparty. Na polu bitwy pozostało przeszło 1000 zabitych. Na stronę wojsk gen. Franco przeszło około 300 żołnierzy wojsk rządowych, do niewoli wzięto 1500 jeńców. W ręce wojsk gen. Franco dostał się bardzo obfity materiał wojenny. Strącono 9 samolotów.

* * *

Salamanka, 27. XII. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż w ostatniej chwili otrzymano wiadomość o zajęciu ważnych pozycji strategicznych w pobliżu Cogull o 20 km. na południowy wschód od Leridy. W pobliżu Ebro wyrównano pozycje, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się. Na polu bitwy zostało przeszło 1000 zabitych.

Ostre tarcia wśród socjalistów francuskich

Paryż, 27. XII. (PAT). W okresie świąt Bożego Narodzenia, w miejscowości Montrouge pod Paryżem, w sali miejscowego merostwa toczyły się obrady nadzwyczajnego kongresu partii socjalistycznej, które rozpoczęte w sobotę wigilijną, trwały 3 dni.

Obrady nadzwyczajnego kongresu partii socjalistycznej toczyły się koło zasadniczego zagadnienia, które dziś stoi przed całą opinią francuską — wyboru między dwoma zasadniczymi koncepcjami polityki zagranicznej, tj. między utrzymaniem przez Francję jej dotychczasowej pozycji w Europie i co za tym idzie — jej zobowiązań wiążących ją z innymi państwami, do czego zmierza rezolucja, przedstąwiona przez b. premiera Bluma, oraz pewnej rezygnacji Francji z jej pozycji europejskiej za cenę utrzymania pokoju, do czego zmierza rezolucja, przedstawiona przez sekretarza generalnego stronnictwa, Paul Faure'a.

Kierownicy partii, chcąc uniknąć publicznego rozdźwięku i publicznej walki na plenum kongresu, zdecydowali się przenieść cały ciężar dyskusji nad polityką zagraniczną do komisji redakcyjnej, której postawiono za zadanie opracowanie wniosku kompromisowego, który miałby skupić głosy zarówno zwolenników Bluma, jak i zwolenników Paul Faure'a, oraz integralnych pacyfistów.

Dwudniowe obrady komisji redakcyjnej nic przyniosły oczekiwanych rezultatów. Rozbieżności między dwiema koncepcjami były tak wielkie, że

nie dało się doprowadzić do uchwalenia wspólnej rezolucji kompromisowej.

Ostatecznie w głosowaniu w łonie komisji redakcyjnej okazało się, iż za wnioskiem Bluma opowiedziało się 18 głosów, za wnioskiem Paul Faure'a 11 głosów, zaś czterech delegatów powstrzymało się od głosowania. Wobec powyższego rozbicia, postanowiono decyzję przekazać plenum kongresu.

Cała dyskusja poniedziałkowa potoczyła się dookoła wspomnianych dwóch projektów rezolucji.

* * *

Paryż, 27. XII. (PAT). Wczoraj o godz. 21-ej rozpoczęły się nocne obrady kongresu socjalistycznego. Na porządku dziennym znajdowały się zagadnienia polityki zagranicznej. Ograniczono ilość mówców i czas przemówień. Znaczna część spośród nich podkreślała niemożliwość prowadzenia jednocześnie daleko posuniętej polityki społecznej, oraz polityki zbrojeń.

Zgon Vanderveldego

Bruksela, 27. XII. (PAT). Dzisiaj rano o godz. 5-tej min. 30 zmarł znany działacz socjalistyczny Vandervelde. Wczoraj Vandervelde po obiedzie u swego przyjaciela Ludwika de Brouckera poszedł do kina, gdzie nagle zachorował. Agonia trwała kilka godzin.

* * *

Vandervelde znany działacz socjalistyczny urodził się 25 stycznia 1870 r. w Ixelles. Wybrany deputowanym w r. 1894, został w r. 1914 ministrem, które to stanowisko piastował odtąd wielokrotnie. W r. 1918 był Vandervelde delegatem Belgii na konferencję pokojową oraz podpisał Traktat Wersalski. Napisał on liczne prace z dziedziny socjologii i polityki. Vandervelde, do czasu mianowania go wicepremierem był przewodniczącym komitetu wykonawczego międzynarodówki socjalistycznej.

Krwawe żniwo wojny japońsko-chińskiej — około 600 tys. zabitych

Tokio, 27. XII. (PAT). Główna kwatera cesarska komunikuje, iż podczas dotychczasowych walk w Chinach Japończycy stracili 47.135 zabitych, zaś Chińczycy 523.300. Wojska japońskie całkowicie zajęły 7 prowincyj: Czahar, Suiuyan, Hopei, Szantung, Szansi, Kiangsu i Wganhvei, zaś częściowo prowincje: Honan, Czekiang, Kiangsi i Kuangtungeo wynosi 1,515.700 km kw., czyli 47 proc. obszaru Chin z ludnością 170 milionów, co wedle komunikatu stanowi 60 proc. faktycznie istniejącej w Chinach ludności. Zdobycz Japończyków w tymże okresie wynosi: 680 dział, 1200 granatników i moździerzy, 550 czołgów, 11 tys. ciężkich i 208 lekkich karabinów maszynowych, oraz wiele różnej broni i amunicji.

Kredyty niemieckie i angielskie dla Turcji

Stambuł, 27. XII. (PAT). Do Berlina wyjechała misja turecka, z wiceministrem spraw zagr. Numanem Menemend Zoghlu na czele, celem podpisania ostatecznie układu w sprawie udzielenia przez Niemcy Turcji kredytów w wysokości 150 milionów marek. Zasadnicze porozumienie pomiędzy obu państwami nastąpiło jeszcze w lecie b. r. podczas wizyty w Ankarze niemieckiego ministra gospodarki Funka.

W roku bieżącym przemysł turecki otrzymał kredyty angielskie w wysokości 16 milionów funtów szterlingów.

Kronika telegraficzna

BUKARESZT — B. rumuński minister spraw zagranicznych Comnen, został mianowany ambasadorem przy Watykanie.

BUKARESZT — W katastrofie kolejowej bliżu Galazu według ostatnich danych zginęło 93 osoby.

KAIR — W mejscowości Azhar doszło do poważnego starcia między strajkującymi studentami uniwersytetu a policją. Policja oddała salwę w tłum demonstrantów, przy czym 3 studentów zostało zabitych, a kilkunastu rannych.

PRAGA — W dzienniku urzędowym ogłoszono dekret o rozwiązaniu w Czechach i kraju morawsko-śląskim partii komunistycznej.

Z szerokiego świata

ZGON NAJSTARSZEGO KARDYNAŁA ŚWIATA. W piątek zmarł w Pradze w 75-tym roku życia najstarszy kardynał świata, śp. ks. kard. książę arcybiskup Leon Skrbensky-Hriste, który piastował godność kardynała już od 37 lat.

MIN. GOEBBELS CIĘŻKO CHORY. Wedle pogłosek ze źródeł francuskich, zachorować miał na ciężką grypę kiszek niemiecki minister propagandy Goebbels. Stan jego ma być bardzo poważny. Do chorego wezwano słynnego specjalistę prof. Sauerbrucha z Drezna.

Kto zgłosi projekty nowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 27. XII. (Tel.). Pomimo trwających feryj świątecznych, w kołach politycznych mówi się wiele o zamierzeniach na najbliższą przyszłość a w szczególności o zmianie ordynacji wyborczej.

Jak słychać, biuro planowania O. Z. N. opracowuje własny projekt ordynacji wyborczej, opartej o zasady korporacjonizmu.

Podobno poseł ks. Lubelski ma zgłosić swój wniosek, idący w kierunku rozszerzenia obecnej ordynacji wyborczej na szersze masy i ułatwienia zgłaszania kandydatur. Podobny zamiar ma także poseł Dudziński. Trudność niełatwą do pokonania nasuwa wymagane regulaminem sejmowym 15 podpisów pod wnioskiem. „Goniec Warszawski" wyraża pogląd, że zespolenie tych dwóch inicjatyw ułatwiłoby uzyskanie podpisów pod wnioskiem.

—oOo—

W 20-lecie wybuchu powstania wielkopolskiego

Poznań, 27. XII. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu pod protektoratem marsz. Śmigłego-Rydza obchód ku uczczeniu 20-ej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. W obchodzie wzięło udział około 10.000 powstańców wielkopolskich z poznańskiego, Pomorza, Śląska, dalszych okolic Polski, Francji i Belgii.

Z okazji tej rocznicy stolica wielkopolski przybrała wygląd odświętny. Krótko przed godz. 10-tą przybyli do hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki w zastępstwie marsz. Śmigłego-Rydza w otoczeniu generalicji, przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą poznańskim Łepkowskim, władz samorządowych z prezydentem miasta inż. T. Rugem na czele, duchowieństwo, przedstawiciele organizacyj kombatanckich, społecznych, zawodowych i kulturalnych, instytucyj, świata nauki i społeczeństwa, zajmując miejca przed ołtarzem polowym, otoczonym lasem sztandarów historycznych i związkowych, przed którym ks. prałat Steinmetz odprawił solenne nabożeństwo. Po podniosłym kazaniu, wygłoszonym przez ks. prof. dr Kowalskiego, odbyło się poświęcenie sztandarów powstańczych koła.

Imponująca defilada oddziałów powstańczych przed pomnikiem wdzięczności wśród huku wystrzałów armatnich zakończyła pierwszą część obchodu 20-lecia powstania wielkopolskiego. Na godzinę 12.30 zwołał komitet organizacyjny związku b. kombatantów z r. 1914—21 do swej sali związkowej uroczyste zebranie okolicznościowe.

Pożar w zabytkowym zamku Radziwiłłów w Nieświerzu

Nieśwież, 27. XII. (PAT). W dniu 24 bm. wybuchł pożar w lewym skrzydle zabytkowego zamku nieświeskiego, siedzibie Radziwiłłów. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością, zagrażając całemu zamkowi. Zawezwane straże pożarne nieświeska i ochotnicza i wojskowa miejscowego pułku ułanów, przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Równocześnie zaalarmowano straże pożarne okoliczne. Wojskowy oddział ratowniczy w niebezpiecznych i trudnych warunkach zdołał się przedostać na strych i dach zamku, oraz do wnętrza płonących sal, przyczyniając się do uratowania pozostałych komnat z bezcennnymi zabytkami. Po kilkugodzinnej walce z żywiołem udało się pożar zlokalizować. Spłonęła doszczętnie t. zw. sala królewska, część dachu oraz podłogi i sufity przyległych komnat.

Stopiła się również na znacznej przestrzeni miedziana blacha, którą pokryty jest dach zamku. W czasie akcji ratunkowej straż porządkowa, utworzona z oddziałów wojskowych otoczyła kordonem zamek, zapobiegając kradzieżom i niszczeniu zabytków. Ogień dogaszano do samego rana.

Pożar powstał w czasie nieobecności Radziwiłłów, którzy tradycyjnym zwyczajem bawili w tym czasie wraz z gośćmi w okolicznych lasach na polowaniu. Przybyli oni samochodami z polowania w chwili, gdy lewe skrzydło stało już w ogniu. Przyczyna pożaru jest dotychczas nieustalona. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Walka Ukraińców z placówką administratora apostol. dla Łemkowszczyzny

Przemyśl, 27. XII. (Telef. wł.). Sfery ukraińskie, nawet i te, skupiające się dokoła kurii grecko-katolickiej, rozwijają ożywioną akcję, zmierzającą do zniesienia placówki administratora apostolskiego dla Łemkowszczyzny

—oOo—

Czy Czecho-Słowacja zaprzestanie uprawiania akcji antypolskiej

Praga, 27. XII. (PAT). W dniu 23 bm. poseł R. P. w Pradze min. Kazimierz Papee dokonał osobiście interwencji u ministra spraw zagranicznych Chvalkovskiego w sprawie stanu rzeczy, panującego nad granicą polską na Śląsku.

Min. Papee doręczył ministrowi Chvalkovskiemu notę, zwracającą uwagę na działalność czeskich bojówek, prasy i radiostacji na tych terenach i zawierającą stanowcze żądanie zlikwidowania w krótkim czasie tego stanu rzeczy, sprzecznego z deklaracjami oficjalnych czynników praskich, a utrudniającego rządowi Rzeczypospolitej Polskiej uregulowanie dobrych stosunków sąsiedzkich z nową Czecho-Słowacją.

POLSKO-CZESKIE UKŁADY

Praga, 27. XII. (PAT). W dniach 21 i 22 grudnia b. r. przewodniczący obustronnie polsko-czesko-słowackiej komisji likwidacyjnej podpisanej w związku z przejęciem przez Polskę ziem odzyskanych porozumienia w następujących sprawach: 1) w sprawie tymczasowego uregulowania działalności ubezpieczeń na życie, 2) w sprawie wydania aktów, ewakuowanych z urzędów i instytucji, 3) w sprawie zwrotu kaucji celnych w obrocie warunkowym i systemie kredytu celnego.

Pogorszenie w stanie zdrowia Kard. Kakowskiego

Warszawa, 27. XII. (tel.). „Wieczór Warszawski" podaje, że w stanie zdrowia J. Em. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, niedomagającego od szeregu dni nastąpiło dalsze pogorszenie. Dostojny chory pozostaje pod opieką dr Antoniego Stefanowskiego i SS. Elżbietanek.

* * *

Warszawa, 27. XII. (Tel. wł.). Stan zdrowia Jego Eminencji Ks. Bisk. Kardynała Kakowskiego jest nadal bardzo poważny i nie wykazuje w ostatnich godzinach większych zmian. Temperatura wywołana zapaleniem płuc utrzymuje się w granicach 38 i pół stopnia, a następstwem jej jest silne osłabienie serca.

Współdziałanie central robotniczych

Warszawa, 27. XII. (Tel. wł.). Podjęta jeszcze przed wyborami do Sejmu inicjatywa, zmierzająca do zunifikowania wszystkich central zawodowych o obliczu narodowym, a mianowicie: Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, znajduje się obecnie w stadium finalizacji. Podjęty zostanie na razie pierwszy etap, mianowicie stałe współdziałanie tych trzech central, które zdążać będą następnie do odpartyjnienia związków zawodowych i stworzenia jednego Polskiego Narodowego Frontu Pracy.

Studenci nie mają czym płacić czesnego

Warszawa, 27. XII. (Telef. wł.). Organizacje akademickie podjęły starania o przedłużenie terminu ostatecznego uiszczenia pierwszej raty czesnego, który jak wiadomo, minął przed Świętami Bożego Narodzenia. Jak się okazuje, przeszło 1200 studentów na uniwersytetach i politechnikach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu nie wniosło jeszcze opłat ze względu na wyjątkowo ciężką sytuację. W ubiegłych latach władze przedłużały wpłaty czesnego na okres 4—6 tygodni.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. XII. (Tel.). Dewizy: Holandia 287.80, Bruksela 89.15, Londyn 24.69, Mediolan 27.84, Nowy Jork 5.29.13, Paryż 19.95, Praga 18.10, Sztokholm 127.25, Zurych 119.25, marka niemiecka srebrna 89.

Akcje: Bank Polski 138.5, Ostrowieckie 68.5, Starachowice 47¾. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 85.5, II em. 84.5, 4 i pół proc. wewn. 65¼, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 66 1/8, drobne odcinki 65 7/8. Tendencja nieco słabsza.

Kontyngent adwokatów i aplikantów ustalony

Warszawa, 27. XII. (Tel.). Minister Sprawiedliwości p. Grabowski zakomunikował Naczelnej Radzie Adwokackiej wysokość kontyngentów, ustalonych dla poszczególnych Izb Adwokackich na terenie całego kraju. W całym kraju wpisanych będzie na listy adwokatów i aplikantów w terminie do 15 stycznia przyszłego roku 63 nowych adwokatów i 22 nowych aplikantów adwokackich. Największa ilość nowych adwokatów wpisana będzie na terenie warszawskiej Izby adwokackiej, gdzie przewidziano kontygent dla 33 adwokatów i 5 aplikantów.

Rady adwokackie, którym zakomunikowano decyzję p. Ministra Sprawiedliwości, zbiorą się w bieżącym tygodniu dla ustalenia nazwisk kandydatów, którzy wpisani zostaną na listy.

—:oOo:—

Wielka ofensywa na froncie katalońskim

Saragossa, 27. XII. (PAT). Wojska powstańcze poczyniły dziś dalsze postępy na froncie katalońskim. W czwartym dniu ofensywy zdobyto 600 km kw. obszaru nieprzyjacielskiego i zestrzelono 32 samoloty rządowe oraz wzięto do niewoli przeszło 5000 żołnierzy i oficerów. W wojskowych kołach hiszpańskich twierdzą, że tegoroczna ofensywa świąteczna jest początkiem największej bitwy, stoczonej dotychczas w wojnie hiszpańskiej, ponieważ ze strony powstańczej wprowadzono do akcji nieznaczne na razie siły, zachowując rezerwę na moment rozstrzygający.

Pańszczyzna w fabrykach sowieckich

W Moskwie oczekiwane jest w najbliższej przyszłości wydanie nowego ustawodawstwa o pracy, które zupełnie niemal ograniczy swobodę ruchów robotnika, przywiązując go na wzór pańszczyźniany do fabryki. Poważnie zmniejszone zostaną również urlopy zdrowotne i urlopy kobiet brzemiennych. Ukazanie się wspomnianego ustawodawstwa o pracy motywowane jest nieprawdopodobnym trwonieniem czasu roboczego. W jednej z fabryk przemysłu metalowego trzy zmiany robotników straciły 73 godziny 28 minut czasu przeznaczonego na pracę.

Urzędowe paskarstwo

Stary głód towarów pierwszej potrzeby trwa w ZSRR. W okresie zimowym wzmógł się popyt na odzież. Z trudem uzyskane skromne przydziały częściowo tylko dostają się drogą normalną za pośrednictwem sklepów do rąk ludności. Znaczne części otrzymanych towarów kierownicy sklepów zatrzymali w magazynach — ogłaszając ludności o zupełnym wyczerpaniu zapasów. Jednocześnie z zakończeniem rozsprzedaży pojawili się w miastach sowieckich domokrążni kupcy ofiarowujący ludności towar po cenach znacznie wyższych od sklepowych. Wdrożone dochodzenie wykazało, że w ten sposób kierownicy sklepów sowieckich za pośrednictwem specjalnie zorganizowanej sieci agentów rozsprzedawali towary przeznaczone dla ich sklepów na własną rękę. W niektórych sklepach jak np. w Pawłowsku (obwód żytomierski) to na handel nielegalny przeznaczono ponad 50 procent posiadanego towaru.

Sowieccy skrybowie

Szkolnictwo sowieckie nadal pozostaje bez podręczników. Książek szkolnych brak nie tylko dla uczniów, lecz nie mogą ich zdobyć nawet nauczyciele i celem prowadzenia wykładu częstokroć muszą całe podręczniki przepisywać piórem. Np. Chorolski oddział oświaty narodowej (Ukraina) otrzymał tylko jeden egzemplarz programu nauczania. Okazało się koniecznym zwołanie „seminarium" na którym nauczyciele metodą używaną przed wynalezieniem druku pod dyktando przepisywali program. W czasie dwóch dni tak produktywnie zajęci wykładowcy nie prowadzili lekcji w szkołach.

13 osób zabitych, 10 ciężko rannych

Komendant policji strzela do dyrektora więzienia

Buenos Aires, 27. XII. (PAT). Policja w Segovii, w Kolumbii, aresztowała pewnego osobnika, którego odstawiono do miejscowego więzienia. Dyrektor więzienia polecił zwolnić aresztowanego, uważając, iż był on zatrzymany bezpodstawnie. W związku z tym doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy komendantem policji i dyrektorem więzienia, przy czym **komendant policji oddał do dyrektora więzienia kilka rewolwerowych strzałów.** W obronie dyrektora więzienia stanęła załoga więzienna, której interwencja doprowadziła do krwawego starcia z policją, stojącą w obronie swego komendanta. W rezultacie **trzynaście osób zostało zabitych, a dziesięć ciężko rannych.** Wezwane na pomoc posiłki z okolicznych miejscowości zdołały po wielkich wysiłkach przywrócić porządek. Wypadek wywołał prawdziwą sensację w całym kraju. Władze sądowo-śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w tej sprawie.

——ooo——

Ś. † P.

O. Eugeni Maj

Gwardian O. O. Reformatów w Kętach.

przeżywszy lat 60, kapłaństwa 36, w Zakonie 42. — zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu, dnia 26 grudnia 1938 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Kętach, rano we czwartek dnia 29 grudnia 1938 roku.

KONWENT.

Wiadomości z kraju

Towarzyski Klub Katolicki w Katowicach

Onegdaj odbyło się w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Katowicach zebranie członków-założycieli Stowarzyszenia „Towarzyski Klub Katolicki w Katowicach". Po uchwaleniu statutu wybrano Zarząd, w skład którego weszli: prezes — A. Bajda, prezes Urzędu Kontroli Państwowej — ks. prałat St. Szajnoch, dr T. Stark, notariusz, dr St. Koneczny, adwokat, W. Dyczka, dyrektor Miejskiej Kom. Kasy Oszcz., J. Kędzior, dyrektor Miejskiej Komunalnej Kasy Oszcz., Br. Kudera, notariusz, W. Jerzykiewicz, prezes Stow. Kupców Chrześcij. i K. Piechaczek, naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

W gmachu b. loży rozlegają się okrzyki „Heil Hitler"

W Grudziądzu po rozwiązanych lożach masońskich przy ul. Wybickiego ulokowały się obecnie organizacje niemieckie. Najruchliwszą z tych organizacji jest „S. C. G." (Sport Club Graudenz — Grudziądz), na czele którego stoi obywatel gdański, dr Gramse. Codziennie odbywają się w gmachu b. loży zbiórki, zebrania, wieczorki. Przybywający witają się podniesieniem rąk i okrzykami „Heil Hitler".

Nowy regulamin Polskiej Kasy Kredytu Bezprocentowego

Onegdaj Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego przeniosła się do własnego lokalu przy ul. Siennej l. 33 w Warszawie. Dla uzgodnienia swych sprawozdań rocznych z rokiem budżetowym przyjętym przez tę Centralę, Bezprocentowe Kasy Pożyczkowe przy parafiach lwowskich postanowiły od 1 kwietnia 1939 począwszy przyjąć w miejsce roku kalendarzowego, jako rok budżetowy, okres od 1 kwietnia do 30 marca i zgodnie z tym objęła najbliższym sprawozdaniem rocznym cztery kwartały roku 1938 i pierwszy kwartał roku kalendarzowego 1939.

Tę samą zmianę zaleca się innym Kasom, opartym na statucie typu lwowskiego. W związku z tym należy na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Kas uchwalić zmianę odpowiedniego postanowienia regulaminu, iż rok budżetowy zaczyna się 1 kwietnia a kończy 31 marca, oraz zmianę terminu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, które powinno odbyć się przed 30 kwietnia, do którego sprawozdania roczne winny być przedkładane Centrali. Zmiany te w niczym nie dotykają statutów Kas i dlatego nie wymagają żadnego zgłoszenia ich do władz administracji ogólnej.

Zbiegł z sali sądowej po wyroku skazującym

Przed sądem gr. w Nisku odpowiadał znany przestępca Wł. Puziewicz, 14 razy karany za różnego rodzaju przestępstwa, tym razem oskarżony o dokonanie kradzieży w sklepie J. Miazgiewicza w Kamieniu pod Niskiem. Akt oskarżenia zarzucał Puziewiczowi, że kupując coś u Miazgiewicza w chwili, gdy nikogo nie było w sklepie, otworzył szufladę i wybrał całą gotówkę. W międzyczasie jednak wpadła do sklepu właścicielka i wzywając pomocy, usiłowała przytrzymać złodzieja. Na krzyk żony wbiegł do sklepu mąż, złodziej jednak zdołał się wymknąć i zbiec wraz z gotówką.

Po rozprawie sędzia skazał Puziewicza na 6 **miesięcy bezwzględnego więzienia**, zarządzając natychmiastowe aresztowanie skazanego. **Zanim jednak sędzia zdołał odczytać ostatnie słowa wyroku, Puziewicz wymknął się niepostrzeżenie z sali sądowej i zbiegł w niewiadomym kierunku.** Policja wszczęła pościg za sprytnym złoczyńcą.

Przemyśl

Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatnim przedświątecznym posiedzeniu Rady m. uchwalono na wstępie jednomyślnie dodatek świąteczny dla pracowników miejskich tak fizycznych, jak i umysłowych w kwocie po 20 zł dla tych, którzy otrzymują wynagrodzenia poniżej 200 zł miesięcznie, ponad 200 zł 10 proc. poborów. Dalszy ciąg posiedzenia wypełniło, w przeważnej części, sprawozdanie prezydenta m. p. Chrzanowskiego z gospodarki miejskiej za czas od 1 kwietnia do 1 grudnia 1938 r. Wykonanie budżetu administracyjnego przedstawia się następująco: 1) Dochody zwyczajne: prelim. 1,603.836 zł, — wykonano 821.230, tj. 51.2 proc., 2) wydatków zwycz. prelim. 1,497.167 — wykonano 625.144 tj. 41.70 proc., 3) dochody nadzwyczajne: prelim. 486.948 — wykonano 329.304, tj. 72 proc., 4) wydatki nadzw. prelim. 525.417 — wykonano 357.544 tj. 63.4 proc. Łącznie budżet zwyczajny i nadzw. wykonano po stronie dochodów w 56.8 proc., po stronie wydatków w 48.5 proc.

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek, dnia 30 m. w sali Sądu Okr. przy ul. Konarskiego, wygłosi sędzia sądu grodz. p. St. Smereka, referat n.t. „Umowa przedwstępna wedle kodeksu zobowiązań". Po referacie dyskusja. Goście mile widziani. **Ak.**

NARESZCIE PRZEMYŚL ODZYSKAŁ ŚWIATŁO. W pierwszy dzień Świąt 25 bm. Miejski Zakład Elektr. o godz. 15-tej puścił prąd z nowego turborespolu i odzyskaliśmy pełne światło. Jest to niezaprzeczoną zasługą prezydenta m. p. L. Chrzanowskiego, że oparł się wszelkim zakusom i propozycjom na wydzierżawienie Elektrowni, względnie zasilenie obcym prądem, pozostawiając to najrentowniejsze przedsiębiorstwo w rękach gminy m. Przemyśla.

Lwów

TRAGICZNA ŚMIERĆ LEKARZA. W piątek w południe przy ul. Jagiellońskiej jakiś młody chłopak niósł w ręce długą tykę radiową. Szedł on z ramienia firmy radiowej dla dokonania instalacji nowego aparatu. W momencie, gdy chłopak znalazł się na jezdni, przejeżdżało auto z otwartym oknem. Chłopak nagle skręcił w bok tak, że koniec tej tyczki dostał się do wnętrza auta i ugodził w oko jadącego pasażera, którym się okazał lekarz ginekolog dr Władysław Garbisz. Koniec tyki przebił drowi Garbiszowi około aż do mózgu. Dr Garbisz zmarł w drodze do szpitala. Pogrzeb odbył się w poniedziałek.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKICH BANKIERÓW. W ciągu ubiegłych dni świątecznych została zlikwidowana bankierska afera rodziny Templów f. Starckerów, właścicieli kantoru wymiany w pas. Hausmanna 9. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń okazało się, że klienci firmy „Tempel B." ponieśli straty w wysokości ćwierć miliona złotych. Do dyspozycji sędziego śledczego odstawieni zostali: Berl Tempel, synowie jego Oskar i Maurycy, oraz buchalter firmy N. Mehler.

Kielce

ZJAZD DZIAŁACZEK KATOLICKICH W SOSNOWCU. W Sosnowcu odbył się zjazd Stowarzyszenia Pań św. Wincentego z Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjazd ten przybyło ponad 200 delegatek. — Obrady zagaił ksiądz szambelan Pędzich w obecności ks. Biskupa Kubiny, który specjalnie w tym celu przybył do Sosnowca. Zjazd ten odbywał się w sali kasyna przy fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu. Ksiądz Biskup Kubina wygłosił na zjeździe okolicznościowe przemówienie, po czym referat p. t. „Zadania Polki-katoliczki na tle dziejowego posłannictwa Polski" wygłosiła p. Zofia Wallnerowa. W dyskusji, prócz delegatek zabierał głos również ks. Biskup Kubina, wyrażając życzenie, aby zjazdy takie odbywały się częściej.

WYNIKI ZBIÓRKI NA „GWIAZDKĘ". Kwesta uliczna na „gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych w Kielcach, przyniosła 1.465 zł. Listy ofiar na ten cel są w dalszym ciągu otwarte. Ostatnio zespół orkiestrowy St. Kijańskiego ofiarował na „gwiazdkę" dla dzieci 22 złote.

30.000 ZŁ NA F. O. N. OD PRACOWNIKÓW SOSNOWIECKIEJ FABRYKI. W Sosnowcu opodatkowali się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 5 procent miesięcznego uposażenia do kwoty 200 złotych, a za każde następne 100 złotych, opodatkowanie to wzrasta o pół procent. Pracownicy umysłowi i majstrowie fabryki „C. G. Schön w Sosnowcu". Nadto Zakłady i zarząd fabryki przeznaczyło 20.000 złotych. Kwota ta zadeklarowana przez Zarząd i Zakłady oraz pracowników umysłowych i fizycznych wyniesie około 30.000 złotych.

——:ooo:——

Humor polityczny

Karby dla młodzieży

Oto główne osnowy
reformy młodzieżowej:

Punkt pierwszy: Dziecię się rodzi.
Więc rodzicielka i rodzic

dostają małą broszurkę
jak ćwiczyć syna (czy córkę)

w chodzeniu pod przewodem,
w stawaniu frontem i przodem.

w słuchaniu deklaracji,
w zaprawie do konsolidacji.

Tak wykształcone pacholę
dalej rozwija się w szkole:

w staniu na baczność, w zrotach
i w innych poważnych cnotach;

W spontaniczności, w owacji
i w kulcie administracji.

Ktoby zaś z młodzi się wyrzekł
tych cnót — traci prawo do zniżek.

Punkt trzeci: wyższa uczelnia
młodzież się usamodzielnia:

Ma prawo czytać pisma,
które jej cenzor przysłał,

oglądać na ulicy,
uczęszczać do swojej wszechnicy

i z regulaminem zgodnie
meldować się raz w tygodniu.

Punkt czwarty: skończona nauka
młodzież posady szuka,

by pięknie zabłyszczeć w glorii
dwunastej kategorii. „Słowo".

Nowiny katolickie

UCIEKAJĄ Z SANDŻAKU ALEKSANDRETTY.

W sandżaku Aleksandretty, którego część ma przejść pod panowanie tureckie, żyje około 20.000 Ormian chrześcijan. Już przed wojną światową ludność ta była prześladowana przez Turków. Kilkakrotnie Turcy przeprowadzili masową ich masakrę. Obecnie wiadomość o wycofaniu wojsk francuskich z tych terenów wywołała popłoch wśród ormiańskiej ludności chrześcijańskiej. W niektórych okolicach cała ludność opuszcza swe osiedla i udaje się do Syrii.

Z czerwonego piekła

NOWA KSIĄŻKA BEZBOŻNICZA DLA MŁODZIEŻY.

Związek bezbożników sowieckich zapowiedział ukazanie się w najbliższym czasie książki przeznaczonej specjalnie dla młodzieży. Książka będzie nosić tytuł: „Pop szpiegiem i bandytą". Książka zawierać będzie liczne „karykatury", a pierwszy jej nakład obliczony jest na 200.000 egzemplarzy.

STALIN UŁASKAWIA MORDERCÓW KSIĘŻY.

Rada Związku Bezbożników zwróciła się ostatnio do Stalina z prośbą o ułaskawienie osobników, którzy „w imię ruchu bezbożniczego atakowali duchownych i zostali skazani na więzienie". W petycji podkreślono podłoże ich czynu: „z pobudek ideologicznych". Stalin przychylił się do tej prośby i wydał rozporządzenie szefowi G. P. U. zwolnienia wszystkich tych więźniów przez 1. stycznia 1939. Amnestią tą ma być objętych przeszło 230 więźniów.

OPOZYCYJNE JACZEJKI W SYNDYKATACH SOWIECKICH.

Organ syndykatów sowieckich „Trud" żali się, że w łonie syndykatów istnieją jaczejki opozycyjne w stosunku do ruchu bezbożniczego. Przywódcy tych jaczejek tłumaczą się podobno, że chcieliby utrzymywać dobre stosunki z kołami robotników chrześcijan. „Trud" twierdzi, że taki stan rzeczy „bardzo ujemnie wpływa na całokształt pracy Związku bezbożników wśród robotników".

Braki w szkolnictwie niemieckim

Szkoła niemiecka przechodzi poważny kryzys. Stwierdza to m. in. kierownik wydziału prasowego niemieckiego związku nauczycielstwa, które pisze, że w niemieckim szkolnictwie powszechnym daje się odczuć brak sił nauczycielskich. **W roku bieżącym na terenie samych Prus 3.000 etatów nauczycielskich nie zostało obsadzonych wskutek braku odpowiednich kandydatów.** Wskutek tego wiele tysięcy dzieci pobiera naukę szkolną w niedostatecznym zakresie. W Prusach Wschodnich np. liczba dzieci nie korzystających z pełnej nauki szkolnej wynosi 10.000.

Spadek liczby studiujących na uniwersytetach

Według danych centralnej organizacji akademików niemieckich, liczba nowo zapisanych studentów ostatnio spadła prawie o połowę. O ile w r. 1931 przeciętnie 73,5 proc. maturzystów zapisywało się na wyższe studia, to w r. 1937 stosunek ten wynosił już tylko 42,8 proc. Zjawisko ucieczki od wyższych studiów przybiera z roku na rok cechy coraz bardziej niepokojące. Ministerstwo oświaty odbyło w tej sprawie narady z kierowniczymi kołami niemieckiej młodzieży studenckiej, na których zastanawiano się nad przyczynami tak znacznego spadku słuchaczy na niemieckich wyższych uczelniach.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Komornik Sądu Grodzkiego
w Bochni, ul. Biała 17.
Sygn. 2459/34.

Strona zobowiązana: Józef Jakober w Bochni, do rąk zdeklarowanych spadkobierców; Cyrel Frühman w Bochni, Leji Tuchman, zwanej Bauer w Bochni, Symy Landau w Rzeszowie, Leopolda Holzera w Bochni, Beno Holzera w Bochni i Reginy Holzer w Bochni.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej dra Adama Schaftlera, adwokata w Bochni, odbędzie się dnia **3 lutego 1939 r. o godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Bochni, w biurze Nr. 5,** na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności:

I. 144/192 części realności objętej lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Bochnia, składającej się:

a) z parceli bud. lkat. 445 oraz na tejże parceli stojącego domu murowanego, parterowego, podpiwniczonego, dachówką krytego, w dobrym stanie. —

b) z parc. bud. lkat. 1412 oraz na tejże parceli stojącego domu parterowego, murowanego, dachówką krytego, podpiwniczonego, z murem ogniotrwałym, ochronnym, od strony wschodniej, w zupełnie dobrym stanie,

c) z parc. bud. lkat. 1413 oraz na tejże parceli stojącego parterowego domu drewnianego, nowego, dachówką krytego, nowego, w dobrym stanie.

d) z parc. grt. lkat. 31/1 stanowiącej podwórze.

Wartość szacunkowa wszystkich pod I. oznaczonych przedmiotów sprzedaży z przynależnościami, wynosi kwotę 15.315 zł. 66 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 7.657 zł 83 gr.

* * *

II. 144/192 części realności lwh. 1027 ks. gr. gm. kat. Bochnia, objętej, składającej się:

a) z parc. bud. lkat. 1409 oraz na tejże parceli stojącego drewnianego, starego domu parterowego w połowie podpiwniczonego, zupełnie zniszczonego, krytego w połowie papą, a w połowie dachówką, zewnątrz oszalowanego;

b) z parc. bud. lkat. 1410 oraz na tejże parceli stojącego starego, zniszczonego, małego, parterowego domu murowanego, dachówką krytego, wraz z przystawioną sionką z desek;

c) z parc. bud. lkat. 1411 oraz na tejże parceli stojącego parterowego domu murowanego, dachówką krytego, w złym stanie, oraz przystawioną do drewnianego, zniszczoną dachówką krytą stajenką;

d) z parc. grunt. lkat. 34 stanowiącej podwórze.

Wartość szacunkowa wszystkich pod II. oznaczonych przedmiotów, wynosi kwotę 4.488 zł 49 gr. — Najniższa oferta wynosi kwotę 2.244 zł 25 gr.

* * *

III. 40/100 części realności objętej lwh. 1400 ks. gr. gm. kat. Bochnia, składającej się:

a) z parc. grunt. lkat. 1414 oraz na tejże parceli stojącego parterowego budynku drewnianego na podmurówce kamiennej, dachówką krytego, w średnim stanie, oraz dwóch zbiorników betonowych na deszczówkę;

b) z parceli bud. lkat. 1415, oraz na tejże parceli stojącego parterowego domu drewnianego o wysokim podmurowaniu, krytego dachówką w średnim stanie;

c) z parceli bud. lkat. 1416 oraz na tejże parceli stojącego starego, grożącego zawaleniem parterowego budynku drewnianego, krytego dachówką;

d) z parceli bud. lkat. 1417 oraz na tejże parceli stojącego domu drewnianego na wysokim podmurowaniu, od południa podpiwniczonego, w średnim stanie;

e) z parceli grt. lkat. 31/3 stanowiącej podwórze.

Wartość szacunkowa pod III. oznaczonych przedmiotów wszystkich, wynosi kwotę 5.491 zł 70 gr — Najniższa oferta wynosi kwotę 2.745 zł 85 gr.

* * *

Poniżej oferty najniższej — sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki w Bochni, jako Sąd hipoteczny, zanotuje **wyznaczenie terminu licytacyjnego.**

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne, jak poniżej.

DO WIADOMOŚCI.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w Sądzie grodzkim w Bochni, **w** biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przejęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce, mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstały z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenie i oznajmienie należy wnieść do Sądu Grodzkiego w Bochni **pisemnie** lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innymi należytościami ubocznymi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Dnia 22 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mieczysław Dzielski.

Tak dalej być nie może

Koleje muszą pracować normalnie nawet w czasie mrozów

Już przeszło tydzień trwa na polskich kolejach stan, który skwalifikować można bodaj każdym ujemnym terminem. Pociągi od pierwszych dni trzeciej dekady grudnia spóźniają się o astronomiczną ilość minut, tak, że właściwie trudno nawet mówić o spóźnieniach.

Jakież są przyczyny tego anormalnego stanu? Mówi się więc, że „zawinił" mróz, śniegi; to znów, że pociągi zagraniczne przychodzą z opóźnieniami i one właśnie dezorganizują ruch polskich kolei.

Argumenty te nie wytrzymują jednak krytyki. Mrozy w Polsce nie są zjawiskiem zdarzającym się raz na dziesięć lat.

Taki już mamy klimat, iż przeciętnie trzy miesiące w roku mrozy dochodzą nawet do 30 (nieraz i wyżej) stopni poniżej zera.

Tak było dawniej i koleje funkcjonowały normalnie. Owszem — trzeba to powiedzieć — zdarzały się wypadki, iż pociągi miały spóźnienia, dochodzące nawet do 120 minut, ale wówczas wytłumaczeniem były olbrzymie śniegi, zawieje itp. Czy może więc spadły w Polsce takie śniegi, które uniemożliwiałyby komunikację? Gdzie tam! Najlepszym dowodem, że tak nie jest, jest fakt stwierdzony, iż komunikacja kołowa odbywa się normalnie. Może się pociągi zagraniczne tak skandalicznie spóźniają? Trudno nam o tym wyrokować, skoro nie mamy dokładnej i całkowitej statystyki ich ruchu. Wiemy tylko tyle, iż w dniach krytycznych (między 20 a 25) pociągi zagraniczne przychodziły na nasze stacje zagraniczne punktualnie, albo z niewielkimi spóźnieniami, i to spóźnieniami spowodowanymi raczej względami politycznymi, niż atmosferycznymi.

Tak więc wydaje się nam, iż lepiej byłoby nie mówić o mrozie, śniegu, tylko wprost powiedzieć: źle się dzieje z polskimi kolejami! Albo jeszcze ściślej:

węzeł warszawski był inwestycją całkowicie nieudaną!

Nie jest żadną tajemnicą, iż to nie Kraków, czy Lwów, czy Poznań w tym wypadku zawiniły. Ruch w okręgach tych dyrekcyj odbywałby się normalnie, gdyby nie spóźnienia, z jakimi przychodzą pociągi z węzła warszawskiego. Co się dzieje na węźle warszawskim, tego nie sposób opisać. Pociągi dalekobieżne czekają całymi godzinami u wrót Warszawy na prawo wjazdu. Znany jest wypadek, iż pociąg wiozący ministra zajechał pod Warszawę z czterogodzinnym opóźnieniem, po to, aby pod Pruszkowem stać dalsze cztery godziny. Krewki minister nie wytrzymał. Wsiadł na drezynę i przez cztery godziny rozjeżdżał po węźle i... (Czytelnik zechce odcyfrować sam te trzy kropki zrobione zamiast oznaczenia czynności, którą wtedy wykonywał). Już ubiegłego roku węzeł warszawski spłatał brzydkiego figla polskiemu kolejnictwu. Mówiono wówczas — z najbardziej miarodajnej strony — że były to „niedociągnięcia", „niedopatrzenia", „drobne wady konstrukcyjne", które zostaną zaraz i to na koszt zagranicznych dostawców usunięte! Zebrały się komisje, coś tam uchwaliły, jakaś delegacja wyjechała do Londynu i... obecnie mamy to samo.

Znowu teraz dolatują do nas głosy — z miarodajnej strony — iż węzeł dlatego nie funkcjonuje sprawnie, ponieważ jest nieukończony. Nie bardzo nam to przemawia do przekonania. Wiemy, że właśnie sprawnie funkcjonują te części węzła, które nie zostały zelektryfikowane? Rok temu zwolniono z pracy setki ludzi, aby ich zastąpić mechanizmem. Dziś, w czasach krytycznych otwartymi rękami przyjętoby tych wydalonych, byle tylko własnymi rękami rozplątali ten gordyjski węzeł warszawski.

Mamy wrażenie, że już czas najwyższy, by zebrała się jakaś komisja dla faktycznego zbadania istoty sprawy. Tak dalej być nie może. Zwłaszcza ze względu na obronność kraju...

Jeżeli węzeł warszawski jest budowany źle, należy go raczej przebudować niż kończyć.

Nie przypuszczamy, abyśmy mieli do czynienia ze złą wolą inicjatorów. Natomiast porcja — i to spora — dylentatyzmu była. Powinna być ona przestrogą i nauką na przyszłość. Projekty inwestycyjne nie powinny rodzić się w zaciszach gabinetów, ale przybierać realne kształty dopiero po gruntownym przedyskutowaniu zagadnienia. Nie byłoby wówczas takich scen, jak przed kilkoma dniami w Zakopanem, gdzie na poświęcenie inwestycyj zaproszono ekipę dziennikarzy zagranicznych. Goście zagraniczni zamiast przyjechać o godzinie 9 rano, przyjechali do Zakopanego o 3-ciej po południu, już po „krzyku". Był to — dla nas Polaków — jeden wielki wstyd! Takim wstydem jest to, co się dzieje obecnie na kolejach.

Al.

Przegląd prasy

Kard. Baudrillart o Francji i Polsce

Okazale przedstawiają się dzienniki wydane na Boże Narodzenie. Niektóre przyniosły bardzo ciekawe artykuły... Tak np. w „Polonii" pisze kardynał Baudrillart, Rektor Katol. Uniwersytetu w Paryżu, na temat stosunku Francji do Polski. Robi delikatną aluzję do faktu, że jeden z jego artykułów w sprawie Niemiec uległ w Polsce konfiskacie... Wskazawszy na ideały katolickiej tradycji wspólne Francji i Polsce, jako trwały ślad ich porozumienia, kard. Baudrillart pisze:

„Ślad... Chcę wierzyć, że jest to ślad równie głęboki, jak brózda polna, gdzie zakiełkuje to, co jest stare i to, co jest nowe.

Mam nadzieję, że ze strony Polski, jak ze strony Francji ujrzymy — przede wszystkim wśród katolików, — że sprawy wyższego rzędu, to znaczy zagadnienia, dotyczące Prawdy i Sprawiedliwości, będą nas w dalszym ciągu łączyły tak, jak tego sobie życzył niedawno Msgr. Cortesi, Nuncjusz papieski w Warszawie, i że będziemy nadal razem pracowali dla zwycięstwa tej wielkiej i szlachetnej Sprawy".

Socjalista składa hołd Kościołowi

W „Robotniku" p. Zygmunt Żuławski twierdzi, że następuje „zbliżenie" między socjalizmem i katolicyzmem, a

„niedługo już nadejdzie czas, gdy i w Polsce Kościół katolicki będzie widział w Socjalizmie największą pomoc w urzeczywistnianiu ideałów swej wiary, i naodwrót — socjalizm będzie widział w katolicyzmie największą ostoję wolności równości i sprawiedliwości".

Przekonanie to opiera p. Żuławski na tym, że obydwa „obozy" walczą dziś o te same ideały: o człowieka, a to przed systemami gwałtu, t. j. hitleryzmem, faszyzmem i stalinizmem... Podnosi wielką wartość wiary w życiu człowieka.

„Odbierać — pisze — tym ludziom wiarę, zwłaszcza gdy jest ona dla nich ostoją i jedynym pięknem w życiu — byłoby wielką lekkomyślnością i bezwzględnością.

Ja sam osobiście nie wierzę i nie zachowuję praktyk religijnych, uważając, że spełnianie ich bez wiary — byłoby obłudą wobec Kościoła, wobec wierzących i wobec mojej własnej godności osobistej. Pamiętam jednak z katechizmu, że wiara to „łaska". Widocznie nie doznałem jej w życiu i nie mogę uwierzyć w poszczególne dogmaty".

„Jakże daleko odbiegają od ideału chrystianizmu niektórzy rozpolitykowani księża, czy inni działacze klerykalni, w zestawieniu z prawdziwymi reprezentantami wiary, jak arcybiskup Paryża Verdier, kardynał Hlond, biskup Przeździecki, pastor Niemöller, czy niektórzy biskupi anglikańscy, a zwłaszcza sam Ojciec Święty. — Trzeba podziwiać i schylać czoło przed tym fizycznie słabym bezbronnym Starcem, który dziś, gdy gloryfikuje się brutalną siłę jako jedyny czynnik, rozstrzygający stosunki wśród ludzi — ma moc ducha i niezłomną odwagę zwracać się przeciwko nacjonalizmowi i antysemityzmowi „totalnego" świata".

Na razie zdajemy sprawę z tego ciekawego artykułu. Jutro omówimy go obszerniej.

Szerokie horyzonty i „ciasne ambicyjki"

Nazajutrz po wyborach samorządowych stwierdziliśmy wzrost wpływów P. P. S. Nie tylko my sami. Każdy, kto ma oczy ku patrzeniu, musiał to samo stwierdzić. Na tę naszą ocenę powołuje się w „Robotniku" p. Niedziałkowski, a „I. K. C." zgorszony(!) pisze:

„Głos Narodu", który w ostatniej walce wyborczej swym stanowiskiem osłabił bardzo mocno front polski w Krakowie, dostarczył obecnie argumentów obozowi socjalistycznemu, stwierdzając bez zastrzeżeń jego „siłę realną". Czy jednak ta „siła realna", którą konstatuje „Głos Narodu", a którą obecnie tak bardzo chełpi się „Robotnik", nie leży przypadkiem w braku zrozumienia przez sfery do „Głosu Narodu" zbliżone konieczności jednoczenia się w chwilach dla narodu ważnych i rezygnowania ze swych ciasnych ambicyjek, a nie w istotnej dynamice ruchu socjalistycznego? Nad tym powinien się zastanowić zarówno „Głos Narodu" jak i „Robotnik".

„I. K. C." stroi się w togę proroka. „Ciasnych ambicyjek" dopatruje się w stanowisku „sfer do „Głosu Narodu" zbliżonych". Oczywiście, — szerokie horyzonty ogarnia ten, kto od „Tajnego Detektywa" i sążnistych sprawozdań z procesu Gorgonowej z lekkim sercem przechodzi do „pobożnych" artykułów o Watykanie, — i ten, kto dla „zjednoczenia narodu" zdobywa się na takie „wielkoduszne" czyny, jak zgodna współpraca żydów z antysemitami w jednym piśmie.

„Z powodu braku znamion przestępstwa"

Prasa podała wiadomość, że prokurator Sądu Apelac. w Warszawie zawiadomił redaktora zawieszonej „Nowej Rzeczypospolitej", iż „umorzył" dochodzenie przeciw niemu „z powodu braku znamion przestępstwa".

„Umorzył..." „Brak znamion przestępstwa..." A półoficjalna agencja „Iskra" komentując zawieszenie „Nowej Rzeczypospolitej" z końcem września bież. roku pisała, że — działalność tego pisma „godziła w żywotne interesy państwa". — I dlatego je zawieszono...

„Zdawałoby się, — zauważa „Zwrot" — że przed tak surową represją, przed takim ciężkim zarzutem, przed takimi konsekwencjami należałoby się namyśleć. Tak krzywdzić bez podstaw nie wolno. Dawniej zbrodnia, a teraz brak znamion przestępstwa?! Cóż to za urzędnicy decydowali?! Więc mogą przejść bezkarnie tak lekkomyślne omyłki?!

Szczytem cynizmu jest to, że dyrektorem agencji „Iskra" jest p. Ścieżyński — prezes syndykatu dziennikarzy w całej Polsce!"

Czy p. min. Beck pojedzie do Paryża?

„I. K. C." donosi:

„Paryż, 23 grudnia: „Paris Midi" podał w piątek w sensacyjnej formie informację o przyjeździe min. Becka do Paryża. Tutejsze dzienniki wieczorne przypuszczają, że min. Beck przybędzie do Paryża w połowie stycznia".

Nie wiadomo, czy rozmowa p. min. Becka z decydującymi czynnikami Francji teraz, w tym właśnie czasie, mogłaby liczyć na pozytywne rezultaty...

By „nieba ludziom przychylić"

Z wędrówek po krak. Obserwatorium Astronomicznym

Dyr. Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie, prof. Banachiewicz Tadeusz w jednej ze swych prac, powiada: „doświadczenie wykazało, że komunikaty (o wszelkich zjawiskach astronomicznych) posyłane do agencyj prasowych często nie wydostają się na światło dzienne". Niestety tak jest. Prasa nie docenia należycie ważności znaczenia naszej najstarszej w Polsce placówki astronomicznej.

Żeby lody przełamać i obrażoną Muzę (Uranię) przeprosić, postanowiliśmy zwiedzić nasze Obserwatorium. Informacyj udzielili nam łaskawie prof. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorium i p. p. asystenci.

Gmach Obserwatorium przy ulicy Kopernika powstał z przeróbki dawnej willi OO. Jezuitów, wzniesionej w r. 1750. Prawdę mówiąc, to nigdy swemu astronomicznemu przeznaczeniu nie odpowiadała ta willa, skutkiem niewłaściwego umieszczenia lunet i ciasnocie. Posiada dwie kopuły (wschodnią i zachodnią) w których mieszczą się lunety: we wschodniej amerykańska, wypożyczona z Harvard College Observatory w Stanach Zjednoczonych. Jest to luneta o otworze 203 mm. i ogniskowej 285 cm. Luneta ta jest dość prymitywna, do niedawna nie posiadała nawet mechanizmu zegarowego. W kopule zachodniej znajduje się druga luneta 20 cm., a jest własnością Polskiej Akademii Umiejętności. W przybudowanym na tarasie pawilonie znajduje się bodaj czy nie najważniejszy przyrząd:

„astrograf" — służący do fotografowania nieba.

Jest to taki detektyw niebieski, który na kliszy fotograficznej zdradza każdego nowego intruza w postaci nowej gwiazdy, komety, czy astreoidy. I ten astrograf nie jest własnością Obserwatorium, lecz Narodowego Instytutu Astronomicznego; jak również piękna luneta na Lubomierzu koło Myślenic. Nasze Obserwatorium — nie ma więc swych własnych teleskopów oprócz paru lunetek o muzealnej wartości, pamiętających czasy króla Stan. Augusta Poniatowskiego i Jana Śniadeckiego założyciela pierwszego dyrektora Obserwatorium krak. Wspominając o zabytkach należy przytoczyć, że są bardzo stare i naukowo bardzo wartościowe, jak n. p. **„astrolubium"** arabskie z r. 1057 pochodzące z Hiszpanii lub **„torquetum"** jedno z dwóch istniejących dziś na świecie, była własność słynnego podówczas lekarza, astrologa Marcina (Bylicy) z Olkusza, żyjącego w drugiej połowie 15 w., prof. astronomii i matematyki w Akademii Krakowskiej. Mówiąc nawiasem była to bardzo ciekawa postać. Przebywał w Bolonii, gdzie wykładał astronomię (1463) oraz w Rzymie, gdzie zetknął się z Regiomontanem, (właściwie: Jan Müller, słynny astronom niem.). Bawił też na dworze króla węgierskiego, Macieja Korwina, którego był nadwornym lekarzem i astrologiem. Swój cenny skarb — „torquetum" — zapisał testamentem Akademii Krakowskiej; dotąd jest ono przechowywane w tutejszym obserwatorium.

Są i inne zabytkowe bardzo cenne sprzęty astronomiczne, lecz nie tu miejsce na ich szczegółowe wyliczanie.

Obserwatorium ma swą **stację meteorologiczną**, która należy do Polskiej Sieci Meteorologicznej z centralą P. I. M. w Warszawie. Ze względu na wyposażenie i zakres pracy jest stacją pierwszego rzędu.

Jest też i **stacja magnetyczna**. Spostrzeżenia magnetyczne Obserwatorium datują się od początku jego istnienia. Dokonawało się ich w wolnym od wszelkiego żelaziwa domku, wystawionym w Ogrodzie Botanicznym. Obecnie jednak Dyrekcja Ogrodu Botanicznego ten domek kazała usunąć.

W piwnicach Obserwatorium znajduje się **stacja sejsmograficzna**. Posiada ona

dwa sejsmografy Boscha, z wahadłami poziomymi w dwóch prostopadłych do siebie kierunkach.

Przyrządy te należą do typu ciężkich wahadeł poziomych opartych na zasadzie bezwładnej, zawieszonej na ostrzach masy.

Mówiąc o naszej stacji sejsmograficznej (a nie sejmologicznej — jak się wczoraj wkradło przez złośliwy chochlik drukarski kilka razy do artykułu dyr. prof. T. Banachiewicza) wypada nieco nadmienić o warszawskiej placówce. Niedawno komunikaty P. A. T-a (o czym wspominaliśmy we wczorajszym numerze) doniosły, że Warszawa ma swą stację w nowoczesne przyrządy (które kosztowały około 100.000 zł.) wyposażoną. Sprawność i czułość sejsmografu nie jest uzależniona wyłącznie od samej aparatury, lecz od zdolności podłoża (jakości ziemi) do przekazywania wstrząsów. Wiadomo, że piasek nie przewodzi drgań w tym stopniu co ziemia twarda, jednolita, o podłożu skalistym. Okolica Warszawy jest właśnie w tym niekorzystnym położeniu, że ma w głąb ziemi sięgającą grubą warstwę piasku. To też nic dziwnego, że tak drogie aparaty **nie wykazują prawie żadnych wstrząsów w Warszawie, gdyż przez grubą piaszczystą poduszkę drgania nie mogą się uzewnętrznić.** Natomiast sejsmograficzna wskazówka w Krakowie, prowadzi bardzo ruchliwy i niespokojny żywot, dzięki **lepszym warunkom geologicznym.** Drugą uciążliwością aparatury warszawskiej jest to, iż wstrząsy są notowane drogą fotograficzną i dopiero po wywołaniu klisz mogą być odczytywane. Obserwacje Krakowskiej stacji sejsmologicznej są każdej chwili bezpośrednio dostępne i dostrzegalne dla obserwatora.

Czym jak czym, ale swą **bogatą biblioteką**, Obserwatorium krak. może się poszczycić. Liczy ona przeszło 11.000 tomów dzieł polskich i zagranicznych. Prócz publikacyj astronomicznych posiada również wiele w darze otrzymanych wydawnictw geofizycznych i nieźle reprezentowany dział matematyki wyższej stosowanej. Są w niej cenne „białe kruki", jak między innymi II wydanie Kopernika „De revolutionibus orbium caelestium".

Specjalnością naszego obserwatorium, przy równoczesnym traktowaniu innych dziedzin, jest

badanie bardzo ciekawych gwiazd t. zw. zaćmieniowych,

t. zn. podwójnych, obracających się wokół wspólnego środka, z których jedna jest ciałem jasnym świecącym, a druga ciałem ciemnym nieświecącym jak n. p. b. Persei (Algol) i b. Lutni

ŚWIATŁA I CIENIE.

Są różne czynniki, natury niekiedy osobistej, które potęgowały lub przeciwnie osłabiały naukową produkcyjność Zakładu. Światłem jest energia i zapał pracowników Zakładu, rokujące najlepsze nadzieje na przyszłość. Cieniem jest niedostateczne uposażenie personelu asystenckiego i brak etatów na stałych asystentów. Bardzo utrudnia pracę niemożność dania im takich narzędzi, którymi rozporządzają szczęśliwsi ich koledzy po fachu gdzieindziej, nawet na Wschodzie.

Światłem jest uznanie i zaufanie zagranicy, które wyraziło się w cennych darach dla biblioteki Zakładu, w międzynarodowej subwencji na wydawnictwa, naukowych wyróżnieniach pracowników Obserwatorium, oraz w wyborze prof. Banachiewicza na viceprezesa Międzynarodowej Unii Astronomicznej.

Światłem jest nadzieja na budowę nowego, w nowoczesne narzędzia zaopatrzonego zakładu, posiadającego pracowników, którym danym by było wyłącznie nauce się poświęcać, ale cieniem jest

połączenie w jednej posesji Astronomii i Botaniki.

(budynek Obserwatorium znajduje się w Ogrodzie Botanicznym). Wspomnimy tu tylko o tym, że w najpiękniejsze gwiazdami wyiskrzonymi noce zimowe, sąsiednie cieplarnie poczuwają się do obowiązku spowijania Obserwatorium kłębami dymu.

Dzisiejszy świat i życie wymagają od człowieka orientacji we wszystkich dziedzinach wiedzy. Ponieważ podejście do astronomii nie jest łatwe, gdyż to wiedza wprawdzie wzniosła i piękna ale trudna, przeto niektórzy astronomowie postanowili ją spopularyzować, czyli, że tak powiemy „nieba ludziom przychylić" t. j. podać tę naukę w takiej formie aby szersze koła społeczeństwa mogły ją zrozumieć i zainteresować nią. Z tej to filantropijnej myśli powstało **„Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomii"** ze swym organem, czasopismem (niestety nie miesięcznikiem) p. t. **„Urania"** wychodzącym we Lwowie, pod redakcją prof. Rybki. Jedna bolączka: Pol. Tow. Przyj. Astronomii, (centrala w Warszawie, oddziały we Lwowie, Poznaniu, Częstochowie) istnieje już kilkanaście lat, „Urania" wychodzi już 16 rok, a członków i czytelników jakoś mało! Porównując ten stan naszego tak małego zainteresowania w tej dziedzinie z zagranicą, rumieniec wstydu zalewa nam twarz. Nawet takie małe Czechy, a proszę, ilu tam członków liczy ich towarzystwo i jak piękny miesięcznik (nie czasopismo jak u nas!) tam wychodzi! Będziemy zadowoleni, jeśli parę tych słów przyczyni się do wzrostu zainteresowania tą „Królową Nauk", jaką jest astronomia.

K. — S.

Autorytet i wolność

VII Tydzień Społeczny „Odrodzenia"

w Lublinie

II) Z dalszych referatów wygłoszonych na VII Tyg. Społecznym „Odrodzenia" w Lublinie (16—21. XII.) zasługuje na uwagę bardzo ciekawy referat ks. prof. dra Jana Salamuchy (Kraków) na temat:

„ZAGADNIENIE TERRORU W ŻYCIU SPOŁECZNYM".

Dobro powszechne — mówił referent — nie jest dobrem samo w sobie, ale uzależnione jest od dobra jednostek danego społeczeństwa. Z tego więc wynika, że dobro powszechne nie może być sprzeczne z dobrem większości np. z dobrem narodu. Ponieważ w obrębie jednego państwa mogą istnieć różne grupy społeczne i narodowościowe o sprzecznych interesach, może powstać konieczność podporządkowania interesów mniejszej grupy większości. Dlatego można dążyć do usunięcia jakiejś grupy z terytorium, jeżeli jest szkodliwą dla autochtonów; jest to konsekwencja tzw. odpowiedzialności zbiorowej, którą moralna nauka katolicka uznaje na równi z odpowiedzialnością indywidualną.

OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA.

Prof. K. U. L., dr Henryk Dembiński, mówił o obowiązkach obywateli względem państwa. Oto tok myśli jego referatów:

Państwo, jako społeczność mająca bezpośrednio na celu dobro doczesne, ma prawo koordynować pracę wszystkich obywateli, by służyła dobru człowieka. Stąd też musi istnieć sfera, do której ingerencja państwa sięgać nie może. Ta dziedzina życia duchowego stanowi granicę, której państwo nawet we własnym swoim interesie przestrzegać winno. A poza tym jednak w zależności od stosunków: społecznych, gospodarczych, międzynarodowych — państwo może, a nawet musi, rozszerzać zakres obowiązków i ciężarów, które obywatel winien świadczyć na rzecz państwa. Obowiązki te znajdują swoje uzasadnienie i swoją sankcję nie tylko w przymusie fizycznym, ale właśnie w tej dziedzinie, która znajduje się poza zasięgiem ingerencji państwa — w sferze moralnej.

AUTORYTET W PEDAGOGICE.

Obok dogmatycznego wykładu O. Romualda Kosteckiego na temat łaski i wolności woli, dużo nowych myśli dał referat p. Jana Dobraczyńskiego, który omówił przełom we współczesnej pedagogice, która zrywa z liberalistyczną koncepcją wychowania XIX wieku. Naturalistyczny system wychowania przeżywa katastrofę: łamią się drapacze nauk wyspecjalizowanych i nie opartych na światopoglądzie; rozsypują się w gruzy instytucje zbudowane na materializmie, naturalizmie i racjonalizmie. Współczesna pedagogia pragnie dać współczesnemu człowiekowi pełnię światopoglądu. — Pierwiastki harmonii i jednolitości w wychowaniu

w oparciu o 3 pierwiastki: religijny, społeczny i narodowy są myślą przewodnią współczesnej pedagogiki. Zgubnym jest podawanie młodzieży masy doktryn i faktów bez wyrabiania światopoglądu. Nie można bowiem tego fundamentalnego zadania społecznego pozostawić okolicznościom przypadkowym. Autorytet powinien i musi występować, ale w ten sposób, aby przy dopuszczeniu swobody nie stwarzać koncesji na rzecz zła. We współczesnych prądach pedagogicznych uwypukla się idea wodzostwa, jako forma autorytetu. Budzi ona poważne zastrzeżenia, jeśli nie opiera się na podstawie moralnej.

Ko-ki.

Wiadomości sportowe

Międzynar. zawody konne w Zakopanem

W drugi dzień Świąt rozpoczęły się w Zakopanem *XI*. **Zimowe zawody konne**, po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej.

Po uroczystości otwarcia, na której reprezentowane były koła wojskowe z gen. gen. Rómlem, Gąsiorowskim, Kwaśniewskim, Kleebergiem, Muellerem i defiladzie, odbył się konkurs otwarcia im. Zarządu m. Zakopanego. Parceurs konkursu otwarcia liczył 14 przeszkód o wys. 1.20 m. i szer. 3.50 mtr. przy szybkości 440 mtr. na min. Zwyciężył **Scharfetter** (Niemcy) na „Amneris" 1:17 2/5; 2) ppor. Sroczyński na „Dinag", ten sam czas; 3) por. Skulicz na „Dunkanie", czas 1,17 3/5.

Po dekoracji i wręczeniu nagród przez burm. Zakopanego, inż. Zaczyńskiego, rozegrano dwie gonitwy włókiem za jezdzcem. W gonitwie pierwszej na dystansie 2 tys. metrów: 1) **ppor. Gumiński** na koniu „Bór" z narciarzem p. Ślimakiem, 2) por. Orciszewski na „Anitrze" z narciarzem rtm. Rojcewiczem. W gonitwie drugiej na dystansie 2.400 mtr. 1) **Skarwiński** na „Izawat" z narciarzem Ochotnickim, 2) por. Zajączkowski na „Carycy" z narciarzem ppor. Brzeziną.

Hokej... hokej

DWA ZWYCIĘSTWA LWOWSKICH HOKEISTÓW W RUMUNII.

Przed świętami Bożego Narodzenia hokejowy mistrz Lwowa Czarni gościli w Bukareszcie, gdzie rozegrali dwa mecze.

W pierwszym meczu **Czarni wygrali z drużyną Venus 2:1** (2:1, 0:0, 0:0). Obie bramki dla Czarnych zdobył Jasiński; dla Venus Barbilescu.

W następnym dniu **Czarni spotkali się z mistrzem Rumunii Telephon Club Romana, zwyciężając ponownie 2:1** (1:0, 0:0, 1:1). Bramki da Czarnych zdobyli: Jurkowski i Jasiński II; a dla Rumunów potez. Z drużyny Czarnych w obu spotkaniach wyróżnili się: Czyżewski, Zgóralski i bracia Stupniccy.

* * *

Sprzyjające warunki lodowe wykorzystane zostały w Święta B. Narodzenia przez hokeistów polskich, którzy rozegrali cały szereg spotkań. W Łodzi **ŁKS wygrał z Union Tonringiem 6:5** (2:2, 3:2 1:1), a w następnym dniu **Polonia warszawska pokonała reprezentację Łodzi 6:1** (0:1, 0:0, 6:0).

W Warszawie **Polonia pokonała Makkabię 10:4** (2:2, 4:2, 4:0).

We Lwowie **Pogon wygrała z Lechią 3:1** (1:0, 0:0, 2:1).

Prócz tych spotkań na Śląsku rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe kl. A, w których **Dąb Ib pokonał KS 09 Mysłowice 4:1** (0:0, 1:0, 3:1), w drugim spotkaniu Polonia (Janów) wygrała także z KS 09 Mysłowice 2:0.

———:oOo:———

Konkurs skoków w Zakopanem na Krokwi zapowiedziany na drugi dzień świąt, nie odbył się z powodu trudności technicznych. Odbędzie się on natomiast 29 b. m. w południe.

Polski lekkoatleta zwycięża na zawodach w Belgii. W Leodium przy — 9 st. odbyły się zawody lekkoatl., w których wziął udział polski biegacz emigracyjny Nowak. W biegu na 4.800 m., w którym startowało kilku znanych zawodników belgijskich. Nowak odniósł zwycięstwo przed Ronsonem w czasie 15:15 sek. Wziąwszy pod uwagę fatalną pogodę i zmarzniętą bieżnię, czas Nowaka jest bardzo dobry.

Kredyty dla marszałka Czang-Kai-Czeka

Amerykański Bank Związkowy finansujący głównie interesy eksportowe i importowe udzielił rządowi marszałka Czang-Kai-Szeka kredytu w wysokości 30 miln. dolarów, głównie na zakup samochodów, wozów pancernych i benzyny.

Kredyt ten zagwarantowany przez bank chiński, zaciągnięty został na okres pięciu lat.

Czy gospodarka i finanse dojdą do głosu

Po wizycie Schachta w Londynie

Fala niepokojących pogłosek jaka ostatnio zalewała ośrodki finansowe Europy i Ameryki, nastrajając wybitnie pesymistycznie koła finansowe i gospodarcze w tygodniu przedświątecznym, ustąpiła miejsca spokojniejszej ocenie sytuacji. — W giełdowych kołach paryskich np. panuje przekonanie, **że w najbliższym czasie ani w polityce zewnętrznej, ani wewnętrznej nie należy liczyć się z niespodziankami.** Ten sam nastrój zaznacza się na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej, co znalazło swój wyraz w zwiększeniu obrotów i zwyżce kursów. Zaufanie do pokojowej polityki wielkich mocarstw zachodnich i pewność, że przynajmniej w najbliższym okresie nic uzyskanego pokoju nie zakłóci, odbija się dodatnio na rynkach Europy zachodniej i Ameryki, co nie pozostanie bez wpływu na ogólną sytuację gospodarczą świata.

W okresie gwiazdkowym świta nam z tej przynajmniej strony promyk nadziei. Rzecz charakterystyczna, że **optymizm ten datuje się głównie od ostatniej wizyty dr Schachta w Londynie, która odsłoniła w sposób wyraźniejszy niżby to chcieli kierownicy Rzeszy katastrofalny stan gospodarki niemieckiej.** Rzesza musi zabiegać o kredyty zagraniczne, a te może uzyskać, **modyfikując odpowiednio swe cele polityczne i rozmiary swych zbrojeń. Dano to dr Schachtowi wyraźnie do zrozumienia w Londynie** i jak sądzą w londyńskich kołach finansowych i politycznych, nacisk z jakim Londyn sformułował swe warunki pomocy finansowej dla Niemiec, nie minął w Berlinie bez wrażenia. Stąd też rodzą się wysuwane ostatnio przez Berlin sugestie ograniczenia zbrojeń, czym miała by zająć się **konferencja międzynarodowa.**

Plan takiej konferencji dojrzewa. Wentylowany był ostatnio w Waszyngtonie, gdzie z propozycją w rozmowie z prezydentem Rooseveltem, wystąpił jeden z wybitnych ekonomistów angielskich. Mimo swej tradycyjnej niechęci do konferencji międzynarodowych, miarodajne koła waszyngtońskie biorą możliwość jej zwołania pod uwagę i prawdopodobnie w styczniu zapadną w tej sprawie wiążące decyzje. Wchodzimy więc w drugą fazę walki o pokój, w której **główną bronią będą argumenty gospodarcze i finansowe**, mogące stworzyć skuteczne wędzidło dla rozbrykanych fantazji politycznych pewnych czynników europejskich.

——o——

Radio na otwarciu inwestycyj zakopiańskich

Trudne miała zadanie do spełnienia drużyna sprawozdawczo-techniczna Polskiego Radia na uroczystościach otwarcia inwestycyj w Zakopanem. **Zaspół radiowy liczył 10 osób obsługi technicznej,** przybyłej z olbrzymim ładunkiem instalacyjnym z Warszawy i Krakowa. Sprawozdawcą mikrofonowym był red. W. Trojanowski.

W przeddzień otwarcia urządzeń inwestycyjnych rozplanowano całą olbrzymią robotę, która zaledwie w kilka godzin po zakończeniu uroczystości umożliwiła przedstawienie słuchaczom całej Polski, jak Zakopane przygotowało się do F. I. S.

W dniu otwarcia inwestycyj już od świtu w „kwaterze" Radia panowało niezwykłe ożywienie. Ładowano na sanki góralskie liczne kufry, rozmaitych wymiarów, od wielkich aż do najmniejszych. Technicy i gazdowie z widoczną troską i ostrożnością układali tu **baterie, kable, mikrofony, amplifikatornie, aparaturę do nagrywania na płytach i wreszcie kuferki przenośnej stacyjki krótkofalowej,** za pomocą której W. Trojanowski przeprowadzał transmisje w miejscach, gdzie trudno było przeciągnąć kable. Cała karawana sanek podzwaniając wesoło, ruszyła już o siódmej rano na pierwszy posterunek transmisyjny, mianowicie na dworzec, gdzie odbyło się powitanie przybyłych z Warszawy przedstawicieli Rządu i gości.

Trzeba było naprawdę niesłychanej sprawności, aby cały ten ładunek kilkudziesięciu kufrów i zwojów kabla **przerzucać bez minutowego choćby opóźnienia z miejsca na miejsce do 10 punktów transmisyjnych.** Z dworca do odległej Alei Prezydenta Mościckiego, ul. Marszałka Śmigłego-Rydza, na Kalatówki, do nartostrady na wyciąg saniowy na Kasprowy, do Hotelu Turystycznego na Katatówkach itd. itd. Trzeba zważyć, że każdy punkt transmisyjny to dwa punkty mikrofonowe, a zatem 20 ustawień i tyleż zadań wyboru najlepszego stanowiska dla sprawozdawcy mikrofonowego, tyleż koncepcyj odległości i czasu koniecznych dla opanowania trudności terenowych, przy prymitywnej i powolnej komunikacji sankowej.

Szczególnie trudny był ten przebieg przy transporcie na Kalatówki. Tu wypadło po prostu popychać samemu karawanę sanek góralskich, a następnie windować to wszystko na znaczną wysokość do Hotelu Turystycznego. Następnie przerzucano się co tchu od jednego do drugiego punktu transmisyjnego w tak trudnych warunkach górskich.

Całą wielką pracę transmisji wykonano w ciągu ośmiu godzin od 7.35 do 3.30 po południu wraz z reportażem z wnętrza wagonu kolejki linowej na Gubałówce. Tutaj W. Trojanowski, dźwigając na lecach skrzynkę krótkofalówki i drążek zakończony promieniami drutów antenowych robił transmisję już bez żadnych przewodów na krótkiej fali, nagrywaną na aparaturę płytową, umieszczoną o kilometr od punktu nadawania. Wyniki tej transmisji były doskonałe, pomimo że moc w antenie krótkofalówki miała zaledwie 0,5 wata. Reportaż nadawano na zmianę na dwóch falach 48,3 i 51,1 mtr. Dzięki temu słychać było nie tylko jego reportaż z wnętrza pnącego się w górę wagonu kolejki na Gubałówkę, ale następnie już z góry z wysokości około 1.300 metrów barwny opis.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 29 GRUDNIA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Kolęda; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Pogadanka; 15.15 Kłopoty i rady; 16.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Recital organowy; 17.00 Felieton; 17.15 Śpiewa chór męski; 17.35 Kolędy na kwartet; 17.50 Pogadanka gospodarcza; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 Życiorysy instrumentów; 19.00 Koncert rozrywkowy; 21.00 Zwiastowanie — fragment słuchowiskowy; 21.30 Pieśni Bożego Narodzenia: 21.45 Cyklon — powieść mówiona; 22.00 Kwartet smyczkowy; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Kraków: godz.: 6.57 Kolęda; 8.00 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Dobry wieczór państwu; 18.10 Recital fortepianowy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt; 22.20 Koncert orkiestry; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Muzyka popularna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda rolnicza; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Transmisja z życia; 22.25 O plastyce francuskiej — pogadanka; 22.35 Fragment literacki; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Pogadanka; 18.10 Z albumu speakera; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Rozmowa ze słuchaczami; 21.10 Koncert orkiestry; 22.30 śląska pozytywka; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.10 **Deutsch landsender.** Koncert symf.; 20.15 **Radio Romania.** Koncert symf.; 21.00 **Mediolan.** Koncert komp.; 21.00 **Rzym.** „La figlia del Re" — opera; 21.00 **Droitwich.** „Minstrele z Kentucky" — radiorewia; 21.00 **Bruksela franc.** Koncert symf.; 21.30 **Wieża Eiffla.** „Nausica" — opera; 22.40 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny.

Za spokój duszy ś. p.

STANISŁAWA

WRÓBLEWSKIEGO

Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele akademickim św. Anny w środę, dnia 28 grudnia 1938 r., o godzinie 10 przed południem, na które zaprasza

Polska Akademia Umiejętności.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 28 GRUDNIA. Uroczystość świętych Młodzianków.

Wschód słońca o godz. 7.45, zachód o godz. 15.29. Długość dnia 7 godzin 44 minuty.

—x—

Kronika krakowska

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE „PIASTA". „Piast", organ Stronnictwa Ludowego, wychodzący w Krakowie, obchodzi w miesiącu grudniu swoje dwudziestopięciolecie.

WYNIK ZBIÓRKI NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. W dniach od 3—8 grudnia, odbyła się na terenie województwa krakowskiego zbiórka publiczna pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych", zorganizowana przez sekcję propagandową oraz finansową Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Do puszek zebrano na terenie całego województwa zł 14.248.02, w tym w mieście Krakowie zł 5.070. Z list ofiar wpłynęło na konto Wojewódzkiego Komitetu w Krakowie zł 8.166.95, na konta zaś Powiatowych Komitetów zł 515.57. — Ogólny dochód brutto ze zbiórki wynosi zł: 22.930.54, po potrąceniu wydatków związanych z organizacją zbiórki (zł 792.54), dochód netto wynosi zł 22.138. W rozbiciu na poszczególne Powiatowe Komitety, dochód ze zbiórki przedstawia się następująco.

ZNACZKI POCZTOWE Z DOPŁATĄ NA POMOC ZIMOWĄ. W związku z akcją Pomocy Zimowej Bezrobotnym ukazały się w obiegu specjalne znaczki pocztowe wartości 5, 25 i 55 gr. Znaczki te, artystycznie wykonane, obciążone są pewną dopłatą na rzecz Pomocy Zimowej ponad cenę nominalną. Stanowią one nie tylko atrakcję dla filatelistów, lecz ze względu na cel swój cieszyć się winny poparciem całego społeczeństwa.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego — zgłoszono od dnia 18 do dnia 244 b. m. następujące choroby zakaźne: błonica 9, płonica 13, róża 1, odra 1.

POŻAR W PRACOWNI DENTYSTYCZNEJ. We wtorek wybuchł pożar w pracowni dentystycznej Stan. Langera przy ul. Zwierzynieckiej 15. Pożar powstał od zapałki, rzuconej na meble przez praktykanta. Całe urządzenie, wartości około 500 zł spłonęło.

DZIEWIĘĆ GROSZY ŁUPEM WŁAMYWACZY. Do oddziału krakowskiego Banku Cukrownictwa przy ul. Lubelskiej 31, dokonano w czasie Świąt włamania. Włamywacze rozpruli kasę, lecz spotkał ich zawód, w kasie bowiem znajdowało się tylko dziewięć groszy.

ARESZTOWANIA. Dwaj robotnicy: Franc. Tekeli i Stanisław Kwiecień, zostali zatrzymani za kradzież 5 flaszek wina. — Katarzyna Wilk, służąca, została zatrzymana za kradzież kwoty 11 zł i garderoby wartości około 60 zł, na szkodę swojego pracodawcy.

Komunikaty

WALNE ZEBRANIE KSIĘŻY PREFEKTÓW. W poniedziałek, dnia 9 stycznia 1939, o godz. 9 rano, odbędzie się w domu Księży Emerytów ul. Marka 10 (parter). Walne Zebranie Archid. Koła Księży Prefektów w Krakowie, na które Zarząd Koła wszystkich Księży Prefektów zaprasza.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 28. XII. „Gałązka rozmarynu".
Czwartek, 29. XII. „Korsarz".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).
SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).
DOM ŻOŁNIERZA: „Szczęśliwa trzynastka".
L. O. P. P.: „Marco Polo" (Gary Cooper, Sigfried Gurie).
PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".

Wyniki wyborów do Rady M.

Główna Komisja Wyborcza w Krakowie ogłosiła szczegółowe cyfry, dotyczące wyborów do Rady Miejskiej. Cyfry te są bardzo wymowne i ciekawe. Dla lepszej orientacji podajemy najpierw dokładne oznaczenie list kandydatów.

LISTY KANDYDATÓW.

Nr. 1 (na pierwszym miejscu Żebracki) — Nr 2 (na pierwszym miejscu dr Rysiewicz) — **Nr 3 Polski Blok Katolicki i Chrześcijańsko-narodowy Front Gospodarczy — Nr 4 Narodowa Lista Kandydatów (Stronnictwo Narodowe) — Nr 5 P. P. S. — Nr 6 Komitet Obywatelski Gospodarczej Rozbudowy m. Krakowa (Henryk Warth) — Nr 7 Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa — Nr 8 (na pierwszym miejscu Fr. Woltyński) — Nr 9 Żydowski Socjalistyczny Blok Wyborczy (Poalej Syjon) — Nr 10 Lista Bezpartyjnego Zjednoczenia Gospodarczego (żyd.). — Nr 11 Ogólnożydowska Lista Wyborcza (kombatanci) — Nr. 12 (na pierwszym miejscu Fr. Dziewiński) — Nr 13 (na pierwszym miejscu Piotr Żmuda), — Nr 14 (na pierwszym miejscu Wł. Rusek) — Nr 15 syjoniści-rewizjoniści (inż. Feldman) — Nr 16, 17 18 i 19 Bund.**

WYNIK GŁOSOWANIA.

W okręgu I (Śródmieście) lista **nr 3** otrzymała 35.691 głosów i 3 mandaty, lista **nr 4** — 29.833 gł. (3 mand.), lista **nr.** 5 — 19.372 gł. (1 mand.), nr 15 — 14.294 gł. (1 m.), **nr 16** — 1.456 gł. (0 m.).

Okręg II (Zwierzyniec i okolica) **nr 3** — 13.410 gł. (3 m.), **nr 4** — 7.298 gł. (1 m.), **nr 5** — 14.037 gł. (3 m.), **nr 7** — 4.187 gł. (0 m.), **nr 8** — 678 gł. (0 mand.).

Okręg III (Okolica Parku Krakowskiego i ul. Kazimierza W.) **nr 3** — 16.888 gł. (3 m.), **nr 4** — 8.854 gł. (1 m.), **nr 5** — 12.917 gł. (2 m.).

Okręg IV (Krowodrza) **nr 3** — 28.916 gł. (4 m.), **nr 4** — 15.423 gł. (2 m.)., **nr 5** — 17.329 gł. (2 m.), **nr 7** — 6.704 gł. (0 mand.).

Okręg V (Kleparz, Warszawskie) **nr 3** — 20.847 gł. (3 m.), **nr 4** — 17.241 gł. (2 m.), **nr 5** — 19.507 gł. (3 m.), **nr 6** — 1.904 gł. (0 mand.).

Okręg VI (Płaszów, Grzegórzki i część Podgórza) **nr 3** — 21.282 gł. (3 m.), **nr 4** — 7487 gł. (1 mand.), **nr 5** — 19.357 gł. (3 mand.).

Okręg VII (część Kazimierza) **nr 3** — 10.523 gł. (1 m.), **nr 4** — 3.863 gł. (0 m.), **nr 7** — 31.982 (4 m.), **nr 9** — 3.781 gł. (0 m.), **nr 17** — 8.077 gł. (1 mand.).

Okręg VIII (Okolice ul. Starowiślnej i św. Gertrudy) **nr 3** — 4.475 gł. (0 m.), **nr 4** — 4.871 gł. (0 m.), **nr 5** — 14.463 gł. (2 m.), **nr 7** — 29.661 gł. (5 mand.), **nr 9** — 3.756 gł. (0 m.), **nr 10** — 2.351 gł. (0 m.), **nr 18** — 11.287 gł. (1 mand.).

Okręg IX (część Podgórza) **nr 1** — 838 gł. (0 m.), **nr 2** — 4.189 gł. (0 m.), **nr 3** — 9.896 gł. (2 m.), **nr 4** — 5.888 gł. 1 m.), **nr 5** — 23.028 gł. (3 m.), **nr 7** — 4.877 gł. (0 m.), **nr 9** — 519 gł. (0 m.), **nr 19** — 2.400 gł. (0 mand.).

Okręg X (reszta Podgórza, Ludwinów, Zakrzówek) **nr 3** — 8.540 gł. (1 m.), **nr 4** — 6.329 gł. (1 m.), **nr 5** — 18.514 gł. (3 m.), **nr 11** — 6.387 gł. (1 m.), **nr 12** — 74 gł. (0 m.), **nr 13** — 985 gł. (0 m.), **nr 14** — 894 gł. (0 mand.).

JAK OBLICZANO GŁOSY

Przy obliczaniu głosów komisje sumowały głosy, oddane na kandydatów poszczególnych list i otrzymane wyniki dzieliły przez 1, 2, 3 itd., dopóki nie otrzymały tyle ilorazów, ile jest mandatów. Jako przykład weźmy okręg III. W tym okręgu otrzymały głosów: lista nr 3 — **16.888**; lista nr 4 — 8854; lista nr 5 — **12.917**.

Cyfry te dzielimy przez 2 i otrzymujemy: 8.444, 4427, 6458.

Następnie dzielimy przez 3 i otrzymujemy: 5629, 2951, 4305.

Z powyższych cyfr wybieramy sześć największych (wydrukowane tłustym drukiem). Wobec tego lista nr 3 otrzymuje 3 mandaty, lista nr 4 — 1 mandat, lista nr 5 — 2 mandaty.

ŻYDZI GŁOSOWALI NA P. P. S.

Z ogłoszonych cyfr można wyczytać bardzo wiele. Przede wszystkim wynika z nich jasno, że żydzi w okręgach, w których nie było list żydowskich, głosowali na listy socjalistyczne. I tak w okręgu III-cim socjaliści zdobyli 2 mandaty, w okręgach V i VI po 3 mandaty. Otóż w tych okręgach nie było list żydowskich.

ROZBICIE GŁOSÓW KATOLICKICH.

Ogłoszone cyfry dają obraz rozbicia głosów katolickich. Zgłoszonych zostało **siedem list** tzw. **„dzikich"** (nr. 1, 2, 6, 8, 12, 13 i 14), które łącznie skupiły 9.560 głosów. **Listy te nie otrzymały ani jednego mandatu.** Jest rzeczą charakterystyczną, że lista p. Dziewińskiego otrzymała zaledwie 74 głosy (!), tj. głosowało na nią tylko kilka osób. Wynika stąd, że nie głosowały na nią nawet te osoby, które ją podpisały przy zgłoszeniu (jak wiadomo, każda lista kandydatów musi być podpisana przez 100 wyborców).

ŻYDZI ZDOBYLI MANDAT W ŚRÓDMIEŚCIU.

Zwrócić należy uwagę, że żydzi (syjoniści-rewizjoniści) zdobyli mandat w Śródmieściu. Świadczy to o tym, że żydzi krakowscy opuścili już swoje ghetto na Kazimierzu i Stradomiu i poczynili ogromne postępy w zdobywaniu Śródmieścia.

Zdobycie przez żydów mandatu w Śródmieściu powinno otworzyć wielu krakowianom oczy, a w ogóle wynik obecnych wyborów do Rady Miejskiej powinien być nauczką na przyszłość. Około 10.000 głosów polskich i chrześcijańskich zostało zmarnowanych, nie mówiąc już o rozbiciu listy nr 3 i 4.

STELLA: „Kobiety nad przepaścią"
ŚWIT: „100 dni Napoleona".
APOLLO: „Niebezpieczna kobieta".
UCIECHA: „Podlotek" (Denny Durbin)
WANDA: „Serce Matki" (St. Aangel, Engelówna, Cybulski, Sielański).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu grypy, panującej wśród zespołu artystycznego zapowiedziane na dziś środę przedstawienie „Gałązki rozmarynu" odbyć się nie może. Daną będzie po cenach zniżonych tragikomedia M. Jasnorzewskiej „Baba-Dziwo". Główną rolę kobiecą odtworzy Stanisława Wysocka. — Jutro we czwartek, również po cenach zniżonych, „Korsarz" M. Acharda. W piątek St. Wyspiańskiego „Klątwa" w opracowaniu scenicznym St. Wysockiej.

—oOo—

Po „sprostowaniu" P. P. S.

Mamy szczęście do P. P. S. ze „sprostowaniami".... Niedawno „sprostowała" krakowska P. P. S., że na jej listach do rady m. nie kandydują „żydzi", tylko „Polacy mojżeszowego wyznania". Wczoraj zaś „sprostowała" że na jej fundusz wyborczy nie dali pieniędzy „żydzi", ale członkowie P. P. S. i klasowych związków zawodowych. Wobec tego jednak, że do tych organizacyj należą „Polacy mojżeszowego wyznania", nasze twierdzenie może nie było tak bezpodstawne, by je trzeba było aż — „prostować".

W każdym razie zapamiętajmy sobie, że — jak twierdzi P. P. S. — co innego „żyd", a co innego „Polak mojżeszowego wyznania"... Tak bowiem utrzymuje „Polska Partia Socjalistyczna"... Kto chce, niech wierzy!

Pogrzeb śp. Eleonory Turajowej

W Wigilię zmarła w Krakowie **ś. p. Eleonora Turajowa, żona redaktora P. A. T. Zgon jej wywołał wielkie wrażenie i głębokie współczucie w sferach dziennikarskich Krakowa dla boleśnie tym ciosem dotkniętego męża.**

We wtorek odbył się z kaplicy na cmentarzu w Podgórzu pogrzeb śp. Eleonory Turajowej, przy licznym udziale przedstawicieli krakowskiego dziennikarstwa i sfer kulturalnych Krakowa.

Z dnia

Ci, którzy pamiętali o biednych

Minęły już święta Bożego Narodzenia. Czasy, kiedy na wieczerzę wigilijną zapraszano biednych, już niestety mijają. Zachowała się jednak tradycja dawania biednym podarunków w okresie świąt. Zgodnie z tą tradycją, wiele firm i kupców w Podgórzu ofiarowało dla tamtejszego Stow. św. Wincentego à Paulo 56 kg strucli, 8 kg cukru, 3 kg cukierków itp., w celu rozdzielenia pomiędzy najbiedniejszych. Ofiarodawcami są piekarnie: Stan. Kaczora, Wład. Płatka, Ernesta Rachulskiego, Andrzeja Zaczyńskiego, Walentego Götza, Wojtowicza, oraz firmy: Wład. Piekło, Jakub Piekło, Jadowski, Janikowski i fabryka „Kryształ"

—x—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. „Opal". Sprawę „Zakonu Krzyża i Miecza" omawialiśmy w numerach z 15 i 16 XII. b. r. Do wypowiedzianych wówczas uwag nie mamy nic więcej do dodania.

Sąd Okręgowy w Krakowie, w sprawie konkursowej firmy „Związek handlowo - przemysłowy katolickich krawców“ Spółdzielnia w Krakowie — w dniu 13 grudnia 1938 r. postanowił wyznaczyć rozprawę do zatwierdzenia obrachunku dopłat na dzień 24 i 26 stycznia 1939 r. o godz. 10. w Sądzie Okręgowym w Krakowie, Grodzka 52, sala Nr. 4, na którą wzywa zarząd upadłej spółdzielni, zarządcę masy, oraz członków spółdzielni w obrachunku wymienionych. Przed terminem rozprawy każdy interesowany ma prawo przeglądać obrachunek dopłat, a nadto aż do zamknięcia rozprawy ma prawo zgłosić sprzeciw.

Sygn. akt.: I. Km. 1481/36, 1618/36.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I., Franciszek Maderski, mający kancelarię w Chrzanowie, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do pubicznej wiadomości, że dnia 26-go stycznia 1939 roku, o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Pawła i Antoniny Bogacz w Żarkach Nrd. 88, nieruchomości a to: lwh. 741 gm. kat. Żarki, objętej dłużników po połowie własnej. — Realność lwh. 741 ks. gr. gm. kat. Żarki, obszaru 24247 m. kw. stanowi na gruncie role, pastwiska, łąki oraz pbud. lk. 327, na której stoi dom murowany z cegły kryty eternitem, składający się z 3 izb cały podpiwniczony, oraz stajnia nie zupełnie wykończona. Osobno wybudowana jest stodoła z drzewa kryta słomą o 3 sąsiekach i boisku.

Przynależnością nieruchomości jest 6 sztuk drzewek owocowych. — Zabudowania okolone są płotem z łat leśnych długości około 100 mtr. bieżących.

Realność powyższa obciążona jest w 1/3 części bezpłatnym dożywotnim użytkowaniem na rzecz Zofii Bogaczowej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.330.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.220 (druga licytacja).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 633.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22.

Dnia 7 grudnia 1938 r.

Komornik Rewiru I.
Franciszek Maderski.

Sygnatura: I. Km. 3314/36 i conex.
Wierzycielka — Zofia Brandysowa i inni.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 30 stycznia 1939 r. o godz. 10, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, budynek frontowy II. p., sala 35., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej: I. do dłużnika Romualda vel Romana Wiśniewskiego 3/16 części, a II. do dłużn. Heleny z Misiów Wiśniewskiej 2/16 części nieruchomości whl. 126 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VII. Stradom, położonej w Krakowie, przy ul. Stradom 11 — składającej się z pbud. 198 o powierzchni 2.240.3 m. kw. i lkat. 199 o powierzchni 710.4 m. kw. Nieruchomość ta zabudowana jest budynkami murowanymi o przeznaczeniu przeważnie czynszowym, mieszczącymi mieskania i lokale handlowo-przemysłowe. Budynek 2 piętr., frontowy, 4 budynki 1 piętrowe oraz 5 budynków parterowych. Nadto znajduje się tutaj urządzenie dla teatru letniego, a to weranda drewniana, widownia drewniana i scena drewniana. Wreszcie komórki drewniane, weranda drewniana oszklona, na koniec studnia z ręczną pompą na podwórzu, a w tylnej części nieruch. 10 drzewek owocowych i 20 drzew innych. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową, przy czym księga ta przechowywana jest w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręg. w Krakowie.

I. 3/16 części sprzedawanej.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł 56.250.—, cena zaś wywołania wynosi zł 42.187 gr 50, natomiast II. 2/16 części tejże nieruchomości oszacowane zostały na kwotę 37.500.— zł, cena zaś wywołania wynosi 28.125.— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię ad I. 5.625.— zł; ad II. 3.750.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretariatu Egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 584/36.

Dnia 20 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Sygn. VII. Km. 3073/38.
Wierzyciel: Dr Maksymilian Liebeskind c/a Adolf i Lucia Brüll.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1939 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Karmelicka L. 28, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adolfa i Luci Brüll w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, ubrań, rakiet, nart, noży widelców, futra męskiego pop. kołnierz perski czarny, spód tchórze, które oszacowano na zł 1.142.—.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 22 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

ARMIN O. HUBER 34

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— All right, boss! — zgodził się tłum.

Nawet najbardziej chwiejni przyłączyli się do tego oświadczenia.

— Panie inżynierze, zaraz zaczynać — szepnął Szwed na ucho. — Ten zapał ostygnie prędko, albo „Pasza“ ich znowu poszczuje na pana. Niech pan każe oczyścić sztolnie, odprowadzające wodę, a mnie mianuje dozorcą tych robót...

— Dobrze — skinął głową Choterski. Potem zwrócił się do tłumu. — Chłopcy! Możecie zaraz przystąpić do pracy, policzę wam za cały dzień!... Zabierajcie się do oczyszczania sztolni, by woda nie zniszczyła fundamentów zapory. Szwed Solden zorganizuje pracę!

— All right, chief! — zawołali chórem robotnicy.

Rudowłosy Szwed odprowadził inżyniera do dawnego sanitariusza, którym okazał się mały Norweg Jerzy Ferguson, a potem udał się do domów robotniczych, zebrał kilkudziesięciu ludzi i poprowadził ich ku sztolniom.

Obrażenia okazały się stosunkowo lekkie. Ferguson nałożył opatrunek, w czym pomagała mu zręcznie Tahuma, która opowiadała ciągle o różnych ziołach, doskonale gojących rany i obiecała je przynieść, prosząc, by zaczekać z bandażowaniem.

Jednak Choterski nie chciał tracić czasu. Trzeba było puścić w ruch całą maszynę, poza tym uważał, że musi koniecznie odwiedzić swojego przeciwnika.

Bułgar siedział zły i ponury w baraku sypialnym, otoczony sześcioma czy siedmioma przyjaciółmi.

Choterski zbliżył się do towarzystwa i powiedział, wyciągając dłoń:

— Słuchaj „Pasza“, ty pozostajesz nadal starszym majstrem. Jeśli chcesz, możesz sobie zabrać dziewczynę.

Petrow potrząsnął go za rękę.

— Tak czy tak, pozostajemy wrogami — mruknął z zadziwiającą szczerością. — Zatrzymaj Tahumę. Dziewczyna należy do najsilniejszego, a teraz ty nim jesteś.

Zamienił z Indianką kilka słów w narzeczu Chinook. Uradowana dziewczyna skinęła głową i ze szczęśliwym uśmiechem popatrzyła na swojego nowego pana.

— Dziwni ludzie! — pomyślał trochę zmieszany Choterski.

Osobliwe połączenie uczciwości z łotrostwem stanowiło poważną przeszkodę w przeprowadzeniu zamiarów, które miały zapoczątkować budowę i doprowadzić ją do pomyślnego końca. Czuł, że czeka nań dalsza uporczywa walka tym trudniejsza, iż miał do czynienia z ludźmi o psychice prawie pierwotnej.

— Dlaczego będziemy nadal wrogami? — zapytał Bułgara.

— Bo tak musi być... — odburknął posępnie Petrow. — Możemy się zaprzyjaźnić, jeśli nam zapłacisz więcej od innych.

— A kto są ci inni? — nastawał Choterski.

„Pasza“ nie zdążył odpowiedzieć. Zza pleców jego wynurzył się nagle Wang Lee, który słyszał niewątpliwie koniec rozmowy.

— Nie trzeba wymawiać złych imion — zapiał Chińczyk. — My wszyscy być przesądni, my się bać czarnych duchów.

— A ile wam płaci doktór Czingwha? — zapytał wprost Choterski i spojrzał na Wang Lee.

Chińczyk nawet okiem nie mrugnął.

— Nie mówić złych imion — powtórzył z niezmiennie łagodnym i niewinnym uśmiechem.

Opuścił barak, podreptał w kierunku kuchni. Petrow i jego przyjaciele popatrzeli za nim w milczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz . . . . 10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.